



POLSKA

Telewizja Republika ponad TVN24

W miniony piątek Republika zanotowała najwyższy w historii stacji udział w rynku telewizyjnym i po raz pierwszy pokonała głównego konkurenta zestawień – TVN24. – Dziękujemy naszym wspaniałym widzom – mówi Tomasz Sakiewicz, prezes Telewizji Republika.

s.4

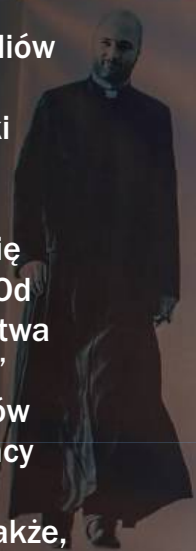
codziennie


**Gazeta
Polska**

NASZA STACJA ZMIENIŁA NASTAWIENIE OPINII PUBLICZNEJ DO KSIĘDZA I URZĘDNICZEK

Polacy zobaczyli zakładniczki władzy i przejrżeli na oczy

TV Republika udało się w 100 proc. przemodelować wizerunek tematu aresztowania ks. Olszewskiego i dwóch urzędniczek z negatywnego na pozytywny – informuje „Polityka w sieci” na podstawie analizy mediów społecznościowych. – Widząc siłę Republiki i taką reakcję opinii publicznej, od razu uruchomiono kampanię oczerniającą księdza. Od przecieków z akt śledztwa dla „Gazety Wyborczej” po wypowiedzi polityków koalicji – mówią obrońcy ks. Olszewskiego. Bodnarowcy boją się także, że panie Karolina i Urszula, będąc na wolności, zmiażdżą zarzuty, jakie im postawiono.



**UWOLNIĆ
księdza
MICHAŁA**



UWOLNIĆ
Panią URSZULĘ
Panią KAROLINĘ

s.3

Wtorek

Wtorek 29/10/2024 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #211 (3801) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

GOSPODARKA

Polacy boją się rosnących kosztów życia

Prawie 70 proc. polskich konsumentów spogląda w przyszłość z obawą, a 80 proc. z nas boi się rosnących kosztów życia. Badanie pokazuje, że nastrój konsumentów często odzwierciedla prognozy wzrostu realnego PKB. Przyszłość oceniło pozytywnie jedynie 13 proc. Polaków.

s.11

POLSKA

Opozycja powiększa się o lewicowe Razem

Partia Razem zdecydowała o opuszczeniu klubu parlamentarnego Lewicy i przejściu do opozycji, co sprawiło, że większość sejmowa zmalała do 241 posłów. Eksperti polityczni uważają, że cała sytuacja może mieć przełożenie na wybory prezydenckie.

s.5

POLSKA

Współpracownicy reseciarzy będą tłumaczyli przed sądem

Prof. Sławomir Cenckiewicz poinformował wczoraj, że do sądu zostały złożone indywidualne pozwy przeciwko szefowi SKW gen. Jarosławowi Stróżykowi za jego wypowiedź, w której twierdził, że komisja ds. wpływów rosyjskich pracowała zaledwie jeden dzień.

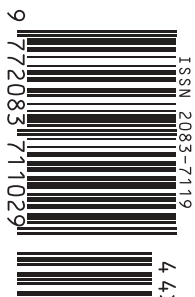
s.6

PUBLICYSTYKA

Prawicowe układanki rok po wyborach

Tydzień temu analizowaliśmy kondycję partii tworzących koalicję rządzącą w rok po wyborach i 10 miesięcy od przejęcia przez nią władzy. Ostatnie dni pogłębiły proces pęknięcia. Doszło do podziału Razem, są zapowiedzi zakończenia współpracy PSL i Polski 2050 w ramach Trzeciej Drogi.

s.13





Donald Trump

kandydat republikanów na prezydenta USA, podczas wiecu w Nowym Jorku

\\ Kamala Harris doprowadzi do III wojny światowej i przywróci pobór do wojska.
Wszyscy wasi synowie i córki dostaną wezwanie do wojska. \\

fot. Wikipedia/d



POGODA

Wtorek 29.10 Zachmurzenie, opady deszczu

WSCHÓD słońca 06:24 ZACHÓD słońca 16:14
Imieniny obchodzą: Narcyz, Teodor, Wioletta oraz Dalia, Dalimir, Donat, Ermelinda, Euzebia, Felician, Franciszek, Ida, Lubgost, Maksymilian, Serafin, Walenty, Walentyn, Zenobiusz, Żelbor

Gdańsk	Lublin
13°C	12°C
13°C	10°C
Katowice	Kraków
16°C	15°C
11°C	9°C
Łódź	Poznań
12°C	15°C
11°C	12°C
Warszawa	Wrocław
13°C	18°C
10°C	13°C

Środa 30.10 Zachmurzenie, opady deszczu

WSCHÓD słońca 06:26 ZACHÓD słońca 16:12
Imieniny obchodzą: Edmund, Przemysław oraz Amparo, Aniol, Benwenuta, Eutropia, Gerard, German, Julian, Klaudiusz, Liberat, Makary, Maksym, Marcei, Saturnin, Seranon, Szczypniew, Sulimir, Zenobia

Gdańsk	Lublin
15°C	14°C
7°C	12°C
Katowice	Kraków
15°C	15°C
10°C	10°C
Łódź	Poznań
15°C	14°C
9°C	8°C
Warszawa	Wrocław
15°C	17°C
10°C	12°C

MAREK BOBER

Prymitywne chwyt

„Trump mówi jak Hitler, Stalin i Mussolini” – napisała Anne Applebaum w lewicowym „The Atlantic”. Ten sam magazyn odegrał też starą śpiewkę, przywołując Johna Kelly’ego, byłego szefa personelu Białego Domu, którego zwolnił Donald Trump. Powiedział on, że były prezydent chwalił Adolfa Hitlera, gdy był u władzy. Ten pocziwy kiedyś magazyn należy do miliardarki Laurene Powell Jobs, wdowy po Steve Jobsie, współzałożyciela firmy Apple. Nie przejmuje się ona tym, że dopłaca do magazynu dziesiątki milionów dolarów rocznie, bo chce promować „narracje kulturowe”, które stworzą „bardziej sprawiedliwe i równe społeczeństwo”. I promować swoją „bliską i prawdziwą” przyjaciółkę Kamalę Harris. Demokraci próbują powiązać Trumpa z Hitlerem od wyborów w 2016 r. Wtedy się to nie udało i teraz też się nie uda.

Rafał Zawistowski



JAN GALAROWICZ

Zmyłka Tuska

Donald Tusk zadeklarował, że nie weźmie udziału w wyborach prezydenckich. Czy jest to równoznaczne z tym, że stanie się tak faktycznie? Przecież słynie on z prawdomówności. Dlaczego to zatem zrobił? I dlaczego właśnie teraz, skoro mógłby to zrobić 7 grudnia? Najbardziej prawdopodobna hipoteza jest następująca. W ostatnich dniach zaistniał bardzo ważny fakt: na głównego kandydata PiS na prezydenta wysunął się Przemysław Czarnek – osoba charyzmatyczna, „wojownik”, który w drugiej, rozstrzygającej turze ma szansę zebrać ok. 33 proc. głosów sympatyków PiS, ok. 12–15 proc. Konfederacji oraz ponad 5 proc. pozostałych ugrupowań i osób niezdecydowanych. W tej sytuacji Tusk uznał, że jeśli PiS zdecyduje się postawić na Czarńka, to z nim po prostu przegra. Szef KO tym samym próbuje zachęcić prawicę do rezygnacji z tego polityka i zasugerować jej, że w wypadku, gdyby wystartował Rafał Trzaskowski, lepszym jego rywalem byłby ktoś inny niż Czarnek. Jeszcze kilka tygodni i wszystko będzie jasne, kto stanie do batalii o prezydenturę. Może i sam Donald Tusk?



Ewa Polak-Pańkiewicz



Grzegorz Wszolek

Trzy puste cele

Ubiegły piątek przyniósł odpowiedź na wiele pytań, które stawialiśmy sobie przez ostatni rok. Pytań o sens tego, co dotknęło nasze państwo. Choć nie nastąpiła zmiana władzy, Sejm się nie rozwiązał, nikt nie podał się do dymisji, nikt nie uderzył się w piersi, to coś się w sposób nieodwracalny zmieniło. Żyjemy w innym kraju. Krótko przed świętem Wszystkich Świętych okazało się, że wiary, nadziei, miłości oraz wolności i wielkiej godności niewinnego człowieka nie da się zabić, umieszczając go za kratami i poddając torturom. Przeciwnie, taki człowiek staje się dla innych źródłem siły. Pomimo łez księdza Michała i jego łamiącego się głosu, pomimo wstrząsających szczegółów relacji obu uwięzionych siedem miesięcy temu pań wszyscy w Polsce mogli zobaczyć, jak dokonuje się wielkie zwycięstwo prawdy. Takich zwycięstw świat polityczny UE – i Rosja – nie przewiduje. I bardzo się ich boi. On tylko podlicza słupki, zapycha sejfy, kalkuluje, zwiera szeregi kłamców. A tu troje ludzi wyposażonych jedynie w modlitwę – także rzesz modlących się za nich – oraz dzięki odważnym obrońcom wychodzi z cel jak zwycięzcy. Tych rozpromienionych twarzy polska historia nie zapomni nigdy. Reżim już został pokonany. Polacy zobaczyli, gdzie jest źródło ich prawdziwej siły.

Po derbach Europy

W futbolu w ciągu kilku miesięcy, ba, dni wszystko może się zmienić jak w kalejdoskopie. Dopiero co piłkarscy eksperci zachwycali się Realem Madryt, który zdominował Europę i ligę hiszpańską, wygrywając z Barceloną cztery razy z rzędu, pokonując Manchester City czy Bayern Monachium. Roberta Lewandowskiego z kolei wysyłali na emeryturę. Barcelona była na dnie – finansowym, instytucjonalnym i poniekąd sportowym. Tak ogromny klub nie może sobie pozwolić na fatalne wyniki w Lidze Mistrzów czy przepaść w poziomie piłkarskim na tle największego rywala w kraju. A tu nagle role się odwróciły – w drugiej połowie ostatniego klasyka na Bernabeu Barcelona przeżyła pierwszą połowę, rozstrzelała Real czterema golami w drugiej, Lewandowski jest w życiowej formie, a to Real do niczego się nie nadaje. Czy taka jest prawda? Zapewne z polskim snajperem i świetną formą Dumy Katalonii w połączeniu z wykonywaną pracą przez trenera Hansiego Flicka – tak. Ale Real już miewał bolesne porażki w sezonach, a na końcu zdobywał tytuły. Trzeba też spojrzeć na to, jak mocno skład Królewskich jest przetrzebiony kontuzjami. Katalończycy mają słuszne powody do radości, bo ich gra uległa diametralnej zmianie z nowym trenerem.



PIS NIE PODJĘŁO DECYZJI

WYBORY \ Zdecydowaliśmy się na odłożenie decyzji o kolejne 2–3 tygodnie, dlatego przede wszystkim, że zleciliśmy dodatkowe badania. To jest kolejna seria badań kandydatów, którzy wydaje się, że naprawdę każdy z nich może powalczyć o prezydenturę – powiedział Mateusz Morawiecki na konferencji prasowej.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 29 PAŹDZIERNIKA 2024

3

NASZA STACJA ZMIENIŁA NASTAWIENIE OPINII PUBLICZNEJ DO KSIĘDZA I URZĘDNICZEK

Polacy zobaczyli zakładniczkę władzy i przejrżeli na oczy

TV Republika udało się w 100 proc. przemodelować wizerunek tematu aresztowania ks. Olszewskiego i dwóch urzędniczek z negatywnego na pozytywny – informuje „Polityka w sieci” na podstawie analizy mediów społecznościowych. – Widząc siłę Republiki i taką reakcję opinii publicznej, od razu uruchomiono kampanię oczerniającą księdza. Od przecieków z akt śledztwa dla „Gazety Wyborczej” po wypowiedzi polityków koalicji – mówią obrońcy ks. Olszewskiego. Bodnarowcy boją się także, że panie Karolina i Urszula, będąc na wolności, zmiażdżą zarzuty, jakie im postawiono.

Jarosław Molga

Kiedy 25 października ks. Olszewski i urzędniczki resortu sprawiedliwości, panie Urszula i Karolina, wychodziły na wolność po wpłaceniu poręczenia majątkowego, TV Republika szeroko relacjonowała te zdarzenia. Po opuszczeniu aresztu już na wolności udzieliły obszernych wywiadów TV Republika, gdzie opisywały szokujące kulisy zatrzymania i przebywania w areszcie. Polacy masowo oglądali te wydarzenia. Tego dnia Republika osiągnęła najwyższy dobowy wynik oglądalności w historii nadawania stacji, dzięki czemu pokonała TVN24. Republika miała 6,16 proc. udziału w rynku, zaś stacja z Wiertniczej – 5,36 proc.

Moc Republiki

Nie tylko oglądalność świadczy o sile stacji Strefy Wolnego Słowa. Jak informuje profil „Polityka w sieci” na portalu X: „25.10.24 temat ks. Olszewskiego oraz przez kolejne dni pierwszy raz od 15 października 2023 stacji TV Republika udało się w 100% przemodelować wizerunek tematu aresztowania ks. Olszewskiego i dwóch urzędniczek z negatywnego na pozytywny”. Wynika to z analizy, jakiej „Polityka w sieci” dokonała, badając zasięg i wydźwięk komentarzy w mediach społecznościowych. Okazało się, że posty na temat ks. Olszewskiego miały w sieci zasięg aż 50 mln. Wskazano, że narracja o niewinności księdza i urzędniczek miała zasięg wynoszący około 60 proc. „Ta narracja opiera się na przekonaniu, że osoby te są ofiarami politycznych rozgrywek i niesłusznego aresztowania” – informuje „Polityka w sieci”. Narracja o winie księdza miała „około 40 proc. zasięgu” – w tej grupie przeważają opinie podkreślające, że „zarzuty wobec księdza są poważne i nie powinny być ignorowane”.

„Dominujący wizerunek księdza Michała Olszewskiego



Mecenas Michał Skwarzyński: Jawność w tej sprawie jest kluczem do jej sprawiedliwego rozstrzygnięcia. Dlatego czekam z utęsknieniem na akt oskarżenia, który – jak zapowiedziała prokuratura – powstanie szybko | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

go i urzędniczek przedstawiany w komentarzach to obraz ofiar politycznych rozgrywek (pozytywny), które zostały niesprawiedliwie potraktowane przez system prawny. Ksiądz jest często postrzegany jako osoba niesłusznie aresztowana, co wzbudza współczucie i solidarność wśród zwolenników, którzy widzą w nim symbol walki o sprawiedliwość. Urzędniczki natomiast przedstawiane są jako niewinne ofiary systemu, które, mimo trudnych doświadczeń w areszcie, znalazły wsparcie w modlitwie i społeczności” – podsumowuje analizę „Polityka w sieci”.

Kapiszon „Wyborczej”

Widząc siłę Republiki i taką reakcję opinii publicznej, natychmiast uruchomiono maszynę oczerniającą księdza. Od wypowiedzi polityków komentujących uwolnienie całej trójki, po kontrolowane przecieki z akt śledztwa dla „Wyborczej” – mówią „Codzienniej” obrońcy księdza. Wczoraj w „Gazecie Wyborczej” ukazał się tekst oparty na przeciekach z akt śledztwa. „Tajemnice ks. Olszewskiego. Na co poszły miliony z Funduszu Sprawiedliwości” – reklamował tekst Wojciech Czuchnowski w przeddzień publikacji. „GW” ujawnia tam sze-

reg kwot, jakoby wydanych i transferowanych przez ks. Olszewskiego m.in. do rodziny i powiązanych spółek. – To ewidentne przecieki z akt śledztwa. Od razu dementuję te rewelacje. To bzdury! Jednak muszę podkreślić, że do pełnych akt śledztwa nie mieliśmy dostępu my, obrońcy księdza, a tu proszę! „Gazeta Wyborcza” ma! Mogę więc jedynie podziękować autorowi, że ujawnia najpilniej strzeżone przed obroną tajemnice prokuratorskiego śledztwa! – mówi nam Krzysztof Wąsowski. I szczegółowo wyjaśnia nieprawdę „Wyborczej”.

– Żadne pieniądze z rachunku Fundacji Profeto nie poszły na prywatne wydatki ks. Michała Olszewskiego. Płatności kartą „w sklepach, restauracjach, hotelach i za bilety (kolej, samoloty)” nie były połączone z rachunkiem bankowym fundacji. Żadne środki nie były „pobierane”, „wydawane” czy „przelewane” z rachunku fundacji dedykowanego projektowi „Archipelag. Wyspy wolne od przemocy” – ani na osoby fizyczne powiązane rodzinnie, ani na spółkę Przestrzeń Kultury Sp. z o.o., wskazane w tej publikacji. Podobnie „biznes skarpetkowy” i współpraca w ramach działalności gospodarczej Fundacji Profeto ze spółką Many Mor-

nings nie miały nic wspólnego z realizacją projektu „Archipelag”. Zaś spółka Framesound Production realizowała swoje zadania w ramach współpracy z fundacją zgodnie ze wszelkimi procedurami, a została wyłoniona do ich realizacji w postępowaniu konkursowym. „Gazeta Wyborcza” w jednym ma jednak rację – budynek z projektu „Archipelag. Wyspy wolne od przemocy” został wybudowany. I stoi – podkreśla mecenas Wąsowski.

O dowodach w sprawie księdza wypowiadała się także wiceminister edukacji Joanna Mucha, która na antenie TVN24 orzekła, że dowody w tej sprawie są „na tyle jednoznaczne, że można pozwolić sobie na to, żeby ten areszt został przerwany”. Z kolei także w TVN24 europosłanka Kamila Gasiuk-Piłowicz (KO) twierdziła, że „ta sprawa pokazuje, że jest koniec z aresztami wydobyczymi. Z tą niechlubną PiS-owską praktyką”. – Bodnarowcy i ich akolici mają problem z wytłumaczeniem swoim wyznawcom, dlaczego wypuścili z aresztu całą trójkę. Takie wypowiedzi to po prostu bełkot. A jak komentować bełkot? – mówi Michał Skwarzyński. I zwraca uwagę na strach bodnarowców przed tym, co może wydarzyć się, gdy cała trójka jest już na wolności.

Ekspertki mogą mówić

– Obie panie, Urszula i Karolina, są jednymi z najlepszych ekspertek w dziedzinie grantów w Polsce. Mogę to powiedzieć z całą odpowiedzialnością, ponieważ sam zasiadałem w gremium przyznającym granty w programie Perły Nauki i mimo zmiany rządu nie zostałem odwołany. Nigdy nie zakwestionowano grantów, które przyznawałem. Jednak moja wiedza w tej materii nie może się równać z tą, jaką dysponują panie Urszula i Karolina – mówi nam Skwarzyński. – To jest wybitna specjalistka. Żaden biegły sądowy nie dorasta jej do pięt, jeśli chodzi o wiedzę w tym zakresie – mówi „Codzienniej” mecenas Adam Gomoła.

Nasi rozmówcy wskazują, że to budzi strach bodnarowców, ponieważ obie doskonałe ekspertki, będąc już na wolności, mogą punkt po punkcie zmiażdżyć zarzuty, jakie im stawiano. W areszcie nie miały bowiem dostępu do pełnych akt sprawy, a nawet tej części, do której dopuszczono obrońców. – Nie można na widzenie zabrać komputera i spędzić długich godzin na szczegółowej analizie. Teraz jest to możliwe, a obie panie mogą nie tylko przeanalizować zarzuty, ale także publicznie na ich temat się wypowiedzieć, oczywiście nie naruszając tajemnicy śledztwa – mówią nasi rozmówcy.

– Jawność w tej sprawie jest kluczem do jej sprawiedliwego rozstrzygnięcia. Dlatego czekam z utęsknieniem na akt oskarżenia, który – jak zapowiedziała prokuratura – powstanie szybko. Jeśli będzie jawność, będzie mogła zapoznać się z nim opinia publiczna. Podobnie jak z przebiegiem procesu. Tego prokuratura się boi i możliwe, że będzie wnioskować o wyłączenie jawności. Już teraz trzeba walczyć, by jej się to nie udało – mówi Michał Skwarzyński.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
46 POLSKA
7 KULTURA
8-9 ŚWIAT
10-11 GOSPODARKA
12-13 PUBLICYSTYKA
14 SPOŁECZEŃSTWO
15 PROGRAM TV
16 SPORT



BADANIE \ „Kto według Pana/Pani był najlepszym, a kto najgorszym premierem Polski w XXI wieku?” – zapytało United Surveys na zlecenie portalu WP. Wygrał Donald Tusk z wynikiem 34,2 proc. ankietowanych. Na drugim miejscu uplasował się Mateusz Morawiecki – 24,5 proc. a na trzecim Leszek Miller – 12,6 proc.

MEDIA \ Wysoka oglądalność Republiki

Telewizja Republika ponad TVN24

W miniony piątek Republika zanotowała najwyższy w historii stacji udział w rynku telewizyjnym i po raz pierwszy pokonała głównego konkurenta zestawień – TVN24. – Dziękujemy naszym wspianiałym widzom – mówi Tomasz Sakiewicz, prezes Telewizji Republika.

Jacek Liziniewicz

Telewizja Republika nie zwalnia tempa i zyskuje nowych widzów. Według danych ośrodka analitycznego Nielsen Media w miniony piątek stacja zgromadziła w ciągu dnia 6,16 proc. widzów i była najczęstszym wyborem wśród stacji informacyjnych. Dotychczasowy lider, TVN24, tego dnia odnotował wynik o 0,80 proc. gorszy. Jak wskazują dane, tego dnia wieczorem stacja przejęła dużą część widzów swojego konkurenta.

„Obiecałem rok temu, że pokonamy TVN24. Zrobiliśmy to oficjalnie po raz pierwszy w ostatni piątek. Tym samym zostaliśmy po raz pierwszy w naszej historii największą stacją informacyjną na polskim rynku. Dziękujemy” – napisał Michał Rachoń, szef programowy Telewizji Republika. Także inni dziennikarze telewizji nie ukrywają satysfakcji i dziękują widzom. „Pewnie już Państwo słyszeli, że w piątek zdeklasowaliśmy TVN24. Także sobota była świetnym dniem. Re-



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

welacyjny wynik Przyjaciół, a także powtórki Podsumowania z Rafałem Ziemkiewiczem. Łącznie obejrzało nas już ponad 1 mln osób! Dziękujemy!” – napisała Emilia Wierzbicki, jedna z prowadzących piątkowe pasmo.

Tego dnia największą uwagę widzów przykuły jednak wywiady ze zwolnionymi z aresztu urzędnikami Ministerstwa Sprawiedliwości,

Urszulą Dubejko i Karoliną Kucharską. Pracę Telewizji Republika docenili analitycy profilu „Polityka w sieci”, którzy zauważyli, że wywiady w znacznym stopniu wpłynęły na opinię publiczną. „25.10.24 oraz przez kolejne dni pierwszy raz od 15.10.23 stacji Telewizja Republika udało się w 100% przemodelować wizerunek tematu aresztowania ks. Ol-

szewskiego i 2 urzędniczek z negatywnego na pozytywny” – piszą analitycy. Zasięg informacji w sieci wyliczono na 50 mln, a około 60 proc. treści było korzystnych dla ks. Olszewskiego, wskazujących na jego niewinność. „Dominujący wizerunek księdza Michała Olszewskiego i urzędniczek przedstawiany w komentarzach to obraz ofiar politycznych rozgrywek (po-

zytywny), które zostały niesprawiedliwie potraktowane przez system prawny. Ksiądz jest często postrzegany jako osoba niesłusznie aresztowana, co wzbudza współczucie i solidarność wśród zwolenników, którzy widzą w nim symbol walki o sprawiedliwość. Urzędniczki natomiast przedstawiane są jako niewinne ofiary systemu, które, mimo trudnych doświadczeń w areszcie, znalazły wsparcie w modlitwie i społeczności” – czytamy w analizie.

Dziennikarze i władze Telewizji Republika nie zamierzają zwalniać tempa. Właśnie wykonano kolejny krok w rozwoju stacji. Dzięki wpłatom widzów już pewne jest, że w nowej siedzibie znajdzie się ściana wideo. W niecały tydzień na konto Republiki wpłynął 1 milion złotych. – Specjalnie zaprojektowany do produkcji telewizyjnej (a nie np. estradowej) wideowall będzie miał 16 metrów szerokości i 2,5 metra wysokości. Ściana wideo będzie złożona z elastycznych paneli diodowych o wymiarach 32 cm szerokości i 16 cm wysokości, które można łatwo wyginać zarówno do wewnątrz jak i na zewnątrz. To nowość. Elastyczne panele pozwalają lepiej wyprofilować łuk ściany wideo i nie widać połączeń pomiędzy nimi. Ściana będzie złożona z diod full black o rozdzielczości 1,5 milimetra. Łącznie wideo ściana będzie mieć rozdzielczość 17 mln pikseli o szybkości odświeżania 6 tys. herców – tłumaczy Jarosław Olechowski, szef wydawców Telewizji Republika. Już niedługo stacja przeprowadzi się do nowej siedziby w centrum Warszawy, która da jej nowe możliwości.

Lewica i PiS za wolną Wigilią

POLITYKA \ Minister rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk chciałaby, aby już w tym roku 24 grudnia był dniem wolnym od pracy. Klub Lewicy złożył ustawę, ale nie wiadomo, czy będzie ona projektem poselskim, czy rządowym. W koalicji zdania są podzielone. Przychylne projektowi jest za to PiS, a episkopat i NSZZ „Solidarność” wyraziły zainteresowanie.

Wigilia bez pracy to długo wyczekiwana zmiana. Najwyższy czas, żeby wprowadzić ją w życie. Klub parlamentarny Lewicy złożył projekt poselski o wolnej Wigilii. A ja jako minister pracy, rodziny i polityki społecznej jestem za – powiedziała Agnieszka Dziemianowicz-Bąk. Projekt nie ma jednak bezkrytycznego poparcia całej koalicji. W Koalicji Obywatelskiej trudno o jedno stanowisko z uwagi na

różne poglądy ekonomiczne jej członków. Krytyczni są przedstawiciele Trzeciej Drogi z Ryszardem Petru na czele.

– Każdy dodatkowy dzień wolny od pracy kosztuje gospodarkę 6 mld zł. Jeśli Wigilia miałaby być dniem wolnym, to kosztem innego święta w roku, tak aby liczba dni wolnych, których mamy 13, nie zmieniła się – twierdzi Ryszard Petru, który jednocześnie nie re-

zygnuje z walki z zakazem handlu w niedzielę. Dzisiaj jego projekt ma być omawiany po raz kolejny w Sejmie.

Przychylnie na projekt Lewicy patrzy Prawo i Sprawiedliwość. – To dobry pomysł, by Wigilia była dniem wolnym od pracy. To taki dzień, który poprzedza święta Bożego Narodzenia i sam w sobie jest dniem, w którym ludzie wierzący i praktykujący skupiają się na modlitwie i przygotowa-

niach do świąt. To jest dzień gromadzący rodzinę, a ludzie przemierzają duże odległości, by być razem z sobą i usiąść do stołu wigilijnego. Aby przełamać się opłatkiem i złożyć sobie życzenia, a następnie pójść na pasterkę. Byłoby dobrze, żeby dzień był wolny od pracy – mówi nam Maria Koc, posłanka Prawa i Sprawiedliwości.

– Dziwi mnie, że to pomysł Lewicy, ale dobrze należą ich za to pochwalić – mówi

nam Koc. Do propozycji Lewicy odniósł się sekretarz Komisji Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski. – Z naszej perspektywy jest to inicjatywa słuszna, ponieważ służy człowiekowi i rodzinie. Troskę o szeroko pojęte dobro osoby, zwłaszcza to duchowe, jesteśmy jako Kościół gotowi dzielić z każdym i w związku z tym popierać dobre inicjatywy, bez względu na ich polityczne źródło – powiedział biskup Waldemar Musioł. Na razie z ostatecznymi deklaracjami wstrzymuje się Solidarność. Dla związkowców ważne jest, aby nowe prawo było sprawiedliwe i objęło wszystkich ludzi pracy.

Jacek Liziniewicz



HASŁO MARSZU NIEPODLEGŁOŚCI

ŚWIĘTO \ „Wielkiej Polski moc to my” – to hasło tegorocznego Marszu Niepodległości. Zaprezentował je prezes Stowarzyszenia MN Bartosz Malewski.

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska



fot. Maciej Luczniewski/Gazeta Polska

AKTYWIŚCI BRONILI PRAWA DO AZYLU

MANIFESTACJA \ Pod hasłem „Prawo do azylu – prawem człowieka” ulicami Warszawy przeszedł marsz, którego uczestnicy domagali się od rządu wstrzymania prac nad strategią migracyjną.

POLITYKA \ Tusk chciał podzielić prawicę, a to jego koalicja się sypie

Opozycja powiększa się o lewicowe Razem

Partia Razem zdecydowała o opuszczeniu klubu parlamentarnego Lewicy i przejściu do opozycji, co sprawiło, że większość sejmowa zmalała do 241 posłów. Eksperci polityczni uważają, że cała sytuacja może mieć przełożenie na wybory prezydenckie. – Premierowi bardzo trudno będzie zmobilizować elektorat partii Razem – mówi „GPC” prof. Mieczysław Ryba. Z kolei dr Andrzej Anusz ocenia, że lewicowi politycy, którzy zostali w rządzie, będą stopniowo wchłaniani przez Koalicję Obywatelską.

Jan Przemyski

Jeszcze nie opadł polityczny kurz po informacji o tym, że przed nami najprawdopodobniej ostatnie miesiące współpracy PSL z Polską 2050 w ramach Trzeciej Drogi, a już koalicja rządowa zmagana się z kolejnym kryzysem wewnętrznym, tym razem wywołanym przez środowiska lewicowe. W niedzielę po południu przedstawiciele partii Razem po zakończeniu swojego kongresu poinformowali, że opuszczają klub Lewicy i de facto przechodzą do opozycji. Co więcej, jeden z liderów frakcji Adrian Zandberg wprost powiedział, że rząd Donalda Tuska zawiodł ludzi.

– Rok temu głosowaliśmy za zmianą. Rok temu głosowaliśmy z nadzieją na to, że ruszy w końcu naprawa państwa. Minął rok i trzeba to sobie powiedzieć jasno i uczciwie, to się nie wydarzyło. Rząd Donalda Tuska zawiodł ludzi. Nie dotrzymał obietnicy i zawodzi kolejne grupy. Zawodzi pracowników, zawodzi kobiety, zawodzi pacjentów, którzy leczą się w polskich szpitalach, zawodzi młode pokolenie, które rzucono na pastwę banków



Tusk przez ostatni rok używał wszelkich narzędzi, aby podzielić prawicę. Tymczasem na prawicy doszło do konsolidacji, a to jego koalicja się sypie – mówi „Codziennej” prof. Ryba | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

i deweloperów. Tak niestety wygląda rzeczywistość po roku rządów Donalda Tuska – mówił Zandberg, tłumacząc decyzję swojego ugrupowania. Jednak w samym Razem również doszło do podziałów, gdyż w zeszłym tygodniu ugrupowanie opuściło aż pięć parlamentarzystek: Magdalena Biejat, Joanna Wicha, Dorota Olko, Anna Górska i Daria Gosek-Popiołek. Jednocześnie wyraziły one chęć pozostania w klubie Lewicy. Po tych wszystkich rozsadach większość sejmowa zmniejszyła się do 241 posłów.

O to, jak cała sytuacja wpłynie zarówno na lewicowe ugrupowania, jak i koalicję rządzącą, zapytaliśmy eksperta ds. politycznych prof. Mieczysława Rybę. – To jest katastrofa dla lewej strony sceny politycznej, gdyż poparcie dla nich waha się na granicy progu wyborczego i taki rozłam mocno zagraża ich istnieniu w Sejmie w przyszłości. Spory problem ma też Donald Tusk. Anihilacja Lewicy miała polegać na etapowym, ale całościowym wchłonięciu tej formacji przez Koalicję Obywatelską. Tego typu rozłam

burzy plany szefa PO i sprawia, że na lewicy zostaje konkurencja, którą niełatwo kontrolować. Poza tym to jest spora porażka wizerunkowa. Tusk przez ostatni rok używał wszelkich narzędzi, aby podzielić prawicę, operacja prowadzona była na szeroką skalę. Tymczasem na prawicy doszło do konsolidacji, a to jego koalicja się sypie – mówi „Codziennej” prof. Ryba.

Naszego rozmówcę zapytaliśmy o ewentualny wpływ tej sytuacji na wybory prezydenckie. – Partia Razem potwierdziła, że obecny rząd nie spełnia obietnic wyborczych, zawodzi ludzi, jest niewiarygodny. W związku z tym premierowi bardzo trudno będzie zmobilizować elektorat głosujący na Razem. Nie po to ich przedstawiciele przechodzą do opozycji, aby po kilku miesiącach pomagać Tuskowi wygrać wybory prezydenckie. Może to nie będzie duża liczba wyborców, ale w nadchodzących wyborach liczył się będzie każdy głos – ocenia prof. Ryba.

Swoją opinią podzielił się z nami także politolog dr Andrzej Anusz. – Nastąpiło odczuwalne osłabienie koalicji rządzącej. Proszę zauważyć, że dotychczas ugrupowania, które były w opozycji, które

krytykowały rząd, w uproszczeniu można nazwać reprezentantami bloku prawicowo-konserwatywnego. Natomiast teraz naprzeciw obozu rządzącego pojawia się nowy aktor, który będzie punktował władzę od strony lewicowej. Utrudni to środowisku Donalda Tuska forsowanie przekazu politycznego, bo będzie atakowany z nowego kierunku – mówi nam dr Anusz.

Eksperta zapytaliśmy również o przyszłość lewej strony polskiej sceny politycznej po rozłamie. – Moim zdaniem jeżeli te środowiska zaczną się poważnie odbudowywać, to będą to robiły wokół partii Razem. Natomiast ci parlamentarzyści, którzy są w klubie Lewicy, będą stopniowo wchłaniani do Koalicji Obywatelskiej. Ugrupowanie Donalda Tuska już zawłaszczyło masę postulatów Nowej Lewicy, w związku z tym potencjalny elektorat dla tej mniejszej frakcji się kurczy. Nie będę zaskoczony, jeśli w kolejnych wyborach duża grupa polityków z klubu Lewicy znajdzie się na listach wyborczych KO, zresztą w przeszłości było wiele takich przypadków, jak np. pani Barbara Nowacka i pan Bartosz Arłukowicz – mówi nam politolog.

Tysiące policjantów strajkują, a rząd Tuska nie śpieszy się z rozwiązaniem problemu

STRAJK \ Bierność resortu spraw wewnętrznych i administracji sprawia, że coraz więcej policjantów decyduje się na dołączenie do protestu służb mundurowych zainicjowanego przez przedstawicieli policyjnej Solidarności. Jak ustaliła „Codzienna”, funkcjonariusze w najbliższym czasie mogą masowo korzystać ze zwolnień lekarskich. – W dużych miastach już jest problem z liczbą funkcjonariuszy i nierzadko na ich przyjazd trzeba czekać nawet kilka godzin – mówi nam Jacek Łukasik, przewodniczący policyjnej Solidarności.

Jak już informowaliśmy na łamach „Codziennej”, od kilku tygodni trwa strajk przedstawicieli zawodów mundurowych, głównie policjantów, którzy domagają się wzrostu wynagrodzeń o 15 proc. Resort, mimo początkowych zapewnień o dużych szansach na spełnienie tych postulatów, ostatecznie zaproponował podwyżki na poziomie 5 proc. W związku z tym policjanci z NSZZ „Solidarność” podjęli akcję protestacyjną, której jednym z elementów jest odstępianie od karania

mandatami za nieuciążliwe społecznie wykroczenia i zamienienie kary na pouczenie. Inną formą strajku jest szczegółowe i czasochłonne prowadzenie kontroli wobec obywateli. Z nieoficjalnych informacji wynika, że na 100 tys. policjantów do tego typu akcji przyłączyło się już blisko 30 proc. z nich.

W związku z tym 17 października w MSWiA powołano zespół roboczy, którego zadaniem ma być wypracowanie porozumienia z przedstawicielami służb mundu-

rowych. Jednocześnie poinformowano, że pierwsze poważne negocjacje zaplanowano na 25 października, jednak na to spotkanie zaproszeni zostali wyłącznie przedstawiciele związków zawodowych, które nie podjęły akcji strajkowej.

Komentarza w tej sprawie udzielił nam przewodniczący Krajowej Sekcji Policji NSZZ „Solidarność” Jacek Łukasik. – Piątkowe spotkanie nie miało na celu odniesienia się do strajku czy jakiegokolwiek poważnego podejścia do te-

matu. Po raz kolejny związkowcy usłyszeli bajkę, że resort zapoznał się z postulatami i musi wykonać analizy, aby udzielić odpowiedzi. Od roku mamy się nas analizami. Sam minister zainteresowany jest rozmową wyłącznie z osobami czy związkami, które są dla niego wygodne. W związku z tym protest będzie przybierał na sile – mówi przewodniczący.

Z informacji, które do nas dotarły, wynika, że część policjantów, którzy nie są zrzeszeni w związkach, ale przy-

łączyli się do strajku, planuje zaostrzyć jego formę m.in. poprzez masowe pójście na zwolnienia lekarskie. O tę sprawę zapytaliśmy szefa policyjnej „S”. – My jesteśmy odpowiedzialnym związkiem i takich działań nie będziemy promowali. Natomiast zachęcamy do badań profilaktycznych. Październik to miesiąc badania się pod względem nowotworów dla kobiet, a w listopadzie to mężczyźni są namawiani do profilaktyki. W dużych miastach już jest problem z liczbą funkcjonariuszy i nierzadko na ich przyjazd trzeba czekać nawet kilka godzin. Rozmontowywanie bezpieczeństwa państwa niestety postępuje, a MSWiA nie robi nic, aby podjąć realny dialog z przedstawicielami służb mundurowych – tłumaczy przewodniczący komitetu strajkowego.

Jan Przemyski



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

NIE WYREMONTUJĄ DWORCÓW

KOLEJ \ Z Andrzejem Adamczykiem wydobyliśmy od zarządu PKP SA listę 34 usuniętych z realizacji lub „zoptymalizowanych” (czyt. ograniczanych) przez rząd Donalda Tuska dworców kolejowych. Wycofując inwestycje, niszczą polską kolej i hamują rozwój transportu – poinformował w mediach społecznościowych Rafał Weber, poseł PiS.

POLITYKA \ Do sądu złożone zostały pozwy przeciwko szefowi SKW gen. Jarosławowi Stróżykowi

Współpracownicy reseciarzy będą się tłumaczyli przed sądem

Prof. Sławomir Cenckiewicz poinformował wczoraj, że do sądu złożone zostały indywidualne pozwy przeciwko szefowi SKW gen. Jarosławowi Stróżykowi za jego wypowiedź, w której twierdził, że komisja ds. wpływów rosyjskich pracowała zaledwie jeden dzień. – Jestem przekonany, że nie będzie w stanie udowodnić tej tezy przed sądem – mówi „Codzienniej” jeden z byłych członków wspomnianej komisji prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski.

Jan Przemysławski

„Z pewnym opóźnieniem informuję Państwa, że indywidualne pozwy (nie tylko mój) przeciwko gen. dr. Jarosławowi Stróżykowi, przewodniczącemu komisji ds. zbadania wpływów rosyjskich i białoruskich... (a przy okazji szefowi SKW i pracownikowi ASzWoj), zostały złożone!” – poinformował wczoraj w mediach społecznościowych prof. Sławomir Cenckiewicz.

„Chodzi o publiczną i kłamliwą wypowiedź #Stróżyk (w obecności premiera i ministrów RP), transmitowaną przez kilka mediów na żywo w dniu 5 VI 2024 r., o tym, że Państwowa komisja ds. wpływów rosyjskich na bezpie-



„Z pewnym opóźnieniem informuję Państwa, że indywidualne pozwy (nie tylko mój) przeciwko gen. dr. Jarosławowi Stróżykowi zostały złożone!” – poinformował wczoraj prof. Sławomir Cenckiewicz | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

czeństwo wewnętrzne RP w latach 2007–2022, której miałem zaszczyt przewodzić, pracowała rzekomo »jeden dzień« – czytamy dalej w jego wpisie. Jednocześnie były szef komisji badającej wpływy rosyjskie w Polsce w latach 2007–2022 zasugerował, że gen. Stróżyk „jest pierwszy”, ale najprawdopodobniej nie ostatni, wobec którego zostaną złożone pozwy.

O komentarz do tej sytuacji „Codzienna” poprosiła innego członka nieistniejącej już komisji – prof. Przemysława Żurawskiego vel Grajewskiego. – Pozwy są odpowiedzią na ewidentną nieprawdę, jaką podał pan Stróżyk, mówiąc, że nasza komisja pracowała jeden dzień. Jestem przekona-

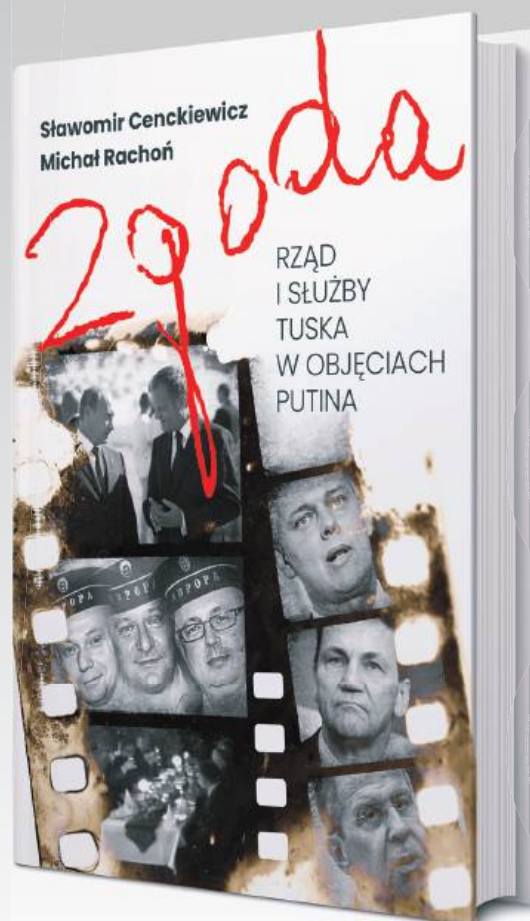
ny, że nie będzie w stanie udowodnić tej tezy przed sądem. Nie jestem prawnikiem, więc nie wiem, jakie kary grożą za publiczne kolportowanie tego typu nieprawdy na temat działania jednej z instytucji powołanej przecież w ramach państwa polskiego przez Sejm Rzeczypospolitej. Natomiast jeżeli takowe konsekwencje są przewidziane, to powinien je ponieść, bo wprowadza obywateli w błąd – mówi nam prof. Żurawski vel Grajewski.

Naszego rozmówcę zapytaliśmy też, dlaczego jego zdaniem gen. Stróżyk w ten sposób wypowiedział się o komisji ds. badania wpływów rosyjskich w Polsce w latach 2007–2022. – Sądzę, że wynikało to z woli zaatakowania naszej komisji w nadziei, że my nie zareagujemy, a opinia publiczna słabo orientująca się w realiach, a szczególnie elektorat obecnego obozu władzy, cokolwiek negatywnego usłyszy o komisji, przyjmie to bezrefleksyjnie. Myślę, że tak wyglądała kalkulacja i nie spodziewano się reakcji z naszej strony – mówi „Codzienniej” prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**Sławomir Cenckiewicz
Michał Rachoń**

2900da
RZĄD
I SŁUŻBY
TUSKA
W OBJĘCIACH
PUTINA



**Zamów
zanim Tusk
zakaze
tej książki!**

BESTSELLER

**Ponad
750
stron!**

**JAK
ZAMÓWIĆ**

Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl**
bądź zadzwoń pod numer **722 111 655**

Dane do przelewu lub wpłaty na pocztę: Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o. o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa. Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**

*W tytule przelewu prosimy wpisać: imię i nazwisko oraz adres wysyłki.



WYSTAWA \ Do 30 grudnia w Pałacu Rzeczypospolitej (pl. Krasińskich) w Warszawie można oglądać wystawę „Pan Herbert – podróżnik”, której towarzyszą immersyjne instalacje audiowizualne. Zaprezentowano rękopisy autora „Barbarzyńcy w ogrodzie” ukazujące herbertowską filozofię podróżowania. Skarby zachęcają widza do zatrzymania się. To opowieść o Herbercie, ale też uniwersalna opowieść o życiu, przemijaniu i śmierci.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 29 PAŹDZIERNIKA 2024

KULTURA

7

ROCZNICA \ 29 października 1924 r. urodził się Zbigniew Herbert

Mistrzowi pióra na urodziny

Heros literatury, eseista, dramaturg, wielokrotny kandydat do Nagrody Nobla, patriota, esteta, bezkompromisowy przeciwnik komunizmu, pisarz o biografii tragicznie uwikłanej w historię XX w. – sto lat temu urodził się Zbigniew Herbert. Czy rzeczywiście był „ostatnim klasykiem”, a może twórcą nowej, oryginalnej formuły współczesnej poezji? Nad tymi zagadnieniami pochyłili się znawcy twórczości księcia poetów podczas debaty zorganizowanej przez Teatr Klasyki Polskiej.

Anna Krajkowska

Debata, w której udział wzięli: prof. Jacek Kopciński, prof. Tomasz Wójcik i dr Karol Hryniewicz, do której wykład wygłosił prof. Lech Śliwonik, była fascynującą refleksją nad dorobkiem Zbigniewa Herberta i jego nieśmiertelnym dialogiem z przeszłością.

– Debiut poety dzieje się w okolicznościach powrotu klasycyzmu, który we wcześniejszych latach 50. był w sytuacji fatalnej, kiedy to tradycja literacka była brutalnie czy selektywnie traktowana. W 1956 r. nastąpiło odreagowanie od tej jałowości. I Herbert nie był samotnikiem, bo to była fala. Zaraz po nim debiutuje Rymkiewicz i działania rozpoczyna Ryszard Przybylski. Lata 60. to czas wzmożenia klasycyzmu, a Zbigniew Herbert jest w tym nurcie jednym z kluczowych autorów. To był też dla niego czas bardzo pracowity, wydał kilka tomów wierszy – mówił



O Herbercie rozmawiali: dr Karol Hryniewicz, prof. Jacek Kopciński, prof. Tomasz Wójcik | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

prof. Tomasz Wójcik o początkach poety.

Dr Karol Hryniewicz zwrócił uwagę, że Herbert bardzo szybko, niemal równolegle debiutował jako poeta i jako dramaturg, a później jako autor słuchowisk. – Herbert należał do formacji poetyckiej,

która bardzo ceniła scenę za możliwość urzeczywistniania poezji, konkretyzowania metafor i przede wszystkim jako miejsce, gdzie wypowiedzane jest słowo myśli i medytacji nad sprawami, zdarzeniami, nad człowiekiem. Podkreślałam słowo „głos”, bo Herbert nazy-

wał swoje utwory „sztukami na głosy”. Nie tylko dlatego, że część z nich to były dramaty radiowe. Także dlatego, że traktował głos bohatera, podmiotu czy też głos poety jako medium dla myśli.

To głośne myślenie Herbert uprawiał także, siadając przed

mikrofonem w radiu. W latach 1961–1972 nagrał ponad 50 wierszy dla Polskiego Radia – wspominał prof. Jacek Kopciński. Jego zdaniem „klasycyzm Herberta nie polegał jedynie na naśladowaniu i odwoływaniu się do antyku, ale na silnym poczuciu kontynuacji tradycji poetyckich i stania w szeregu”. – Co dodał do poprzedników? To, że przeniósł wiersz do dramatu i na scenę. W jego dramatach słyszymy wiersze – podkreślił Kopciński.

Znawcy Herberta zwrócili też uwagę na rys etyczny w twórczości jubilata oraz przeprowadzili analizę bohaterów jego dzieł: od Hamleta, przez Sokratesa, po Pana Cogito. Wskazali, że pod koniec życia Herbert sięgał do swoich pierwszych utworów. Dyskusję zakończono cytatem z listu Herberta do Jerzego Zawieyskiego z 1950 r.: „Szukam teraz jakiejś własnej, urojonej formuły klasycyzmu, poezji, która miałaby jakieś szanse przetrwania [...]. Chciałbym doszukać się słowa mocnego, którym można odbudować szczerzy patos. Jest w nas małoduszna obawa przed patosem i przed jakąś najwyższą, profetyczną kreacją poezji. Chciałbym, aby słowo było statecznym, równoważnym elementem. Nie ornamentem, nie dźwiękiem, nie międzysłowem, nie pointą. Chciałbym dojść do pojęciowej czystości poezji”.

Herbert uwodzi na scenie

TEATR \ Czy Zbigniew Herbert może dziś uczyć historii sztuki i objaśniać niczym profesor symbole, kolory, kształty, mimikę, zachowanie zwierząt i ludzi uwiecznionych przed wiekami na skale czy płótnie? Czy ma tę cenną pedagogiczną pasję i swadę wobec podopiecznych, ciekawość wobec dzieł, zachwyt wobec ich twórców i w tym wszystkim własne krytyczne spojrzenie?



fot. Facebook/d

sztukę oczami Herberta, pewien klucz można odnaleźć w jego rozmowie z Markiem Zagańczykiem z 1993 r. pt. „Niewyczerpany ogród” – gdzie Herbert tłumaczył: „Od sklepu z farbami do obrazu jest daleka i kręta dro-

ga. Kolor sam w sobie nic nie znaczy, dopiero przez towarzystwo kolorów, które go otaczają, przez te wszystkie harmonie z tymi kolorami... udało mi się zasugerować – to jest tłumaczenie muzyki na słowa. Tłumaczenie ma-

larstwa na język, wałkowanie tych słów przypomina wałkowanie ciasta. Używając wielkich słów – olśnienie. Widzi pan od razu i widzi pan wszystko. Potem zaczyna się obraz rozbierać, mówiąc o żółto-żółto-białej sukni, czarnym kołnierzu, to zaczyna być już analiza”.

Autor „Barbarzyńcy w ogrodzie” – co zaakcentowali aktorzy – wyjął, który z malarzy był mu najbliższy, i warto przypomnieć te słowa: „Mówią przyjaciele: no, dobrze, byłeś tam, widziałeś dużo, podobał ci się i Duccio, i kolumny doryckie, witraże w Chartres i byki z Lascaux – ale powiedz, co wybrałeś dla siebie, jaki jest twój malarz, którego nie oddałbyś za żadnego innego. Pytanie wbrew pozorom sensowne, bo każda miłość,

jeśli jest prawdziwa, powinna niszczyć poprzednią, porażać całego człowieka, tyratyzować i żądać wyłączności. Więc zastanawiam się i odpowiadam: Piero della Francesca”. Jego wskazał Herbert, bo to on „prowadził za rękę światło”.

Druga część spektaklu była piękną interpretacją poezji Herberta, opisu otaczającego go świata i rozmów z Panem Bogiem. Nie brakowało dramatycznych wojennych przeżyć, ale i ironicznych metafor. Puentą tego wydarzenia były powiedziane na końcu strofy z „Modlitwy Pana Cogito – podróżnika”: „dziękuję Ci Panie że stworzyłeś świat piękny i różny / a jeśli jest to Twoje uwodzenie jestem uwiedzony na / zawsze i bez wybaczenia”.

Reżyser Karolina Labahua udanie zmierzyła się z niełatwym zadaniem przeniesienia widza w świat Herberta, a właściwie tego, co tak kochał. Spektakl pokazał ponadczasowość jego twórczości i to, że obcowanie z pięknem daje nam również wolność.

.....
Jarosław Wróblewski

Spektakl muzyczny „Prowadził za rękę światło”, który w piątkowy wieczór można było obejrzeć w Instytucie Teatralnym im. Zbigniewa Raszewskiego, zmierzył się z „opowiadaniem obrazów” przez księcia poetów. Czterech aktorów Teatru Klasyki Polskiej: Dariusz Kowalski, Lidia Sadowa, Jarosław Gajewski i gościnnie Jadwiga Jankowska-Cieślak, przeniosło widza w dawny świat wyobraźni i interpretacji piękna. Z wyświetlanymi dziełami sztuki oraz ich detalami pokazanymi na teatralnej scenie za pomocą hologramu aktorzy i widzowie w skupieniu, idąc za słowami Zbigniewa Herberta, byli „oprowadzani” przez poetę śladami sztuki dawnych mistrzów. Wokaliza, „renesansowy” dźwięk cymbałów i basowe partie wiolonczeli podkreślały powagę omawianych dzieł. Zaproszeni przez poetę widzowie byli z nim w grocie Lascaux, „podziemnej Kaplicy Sykstyńskiej naszych praojców”, katedrach, uliczkach i galerii obrazów.

Szukając podpowiedzi na analityczne spojrzenie na

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



PRAWICA STRACIŁA WIĘKSZOŚĆ PARLAMENTARNĄ

JAPONIA \ Po ostatnich wyborach w Japonii prawicowa Partia Liberalno-Demokratyczna straciła większość parlamentarną. To dopiero trzeci taki przypadek od połowy lat 50. Zdaniem komentatorów opozycja nie da jednak rady sformować koalicji rządzącej z powodu różnic ideologicznych między partiami.

Wiktor Młynarz

W niedzielę Donald Trump zorganizował wiec wyborczy w nowojorskim Madison Square Garden. Mimo że jego rodzinne miasto jest jednym z najbardziej lewicowych miejsc w USA, stały się tam gigantyczne tłumy. Niektórzy czekali w kolejce od piątku rano, a 20 tys. miejsc skończyło się na trzy godziny przed rozpoczęciem. Dziennik „NYPost” poinformował, na podstawie źródeł w policji, że kolejne 20 tys. chętnych zostało odprawionych z kwitkiem.

Trump zapowiada złoty wiek dla Ameryki

Podczas swojego wiecu Trump oczywiście krytykował Harris i Joea Bidena, ale wystąpił z raczej pozytywnym programem. Zapowiedział m.in. ulgi podatkowe dla osób, które muszą opiekować się członkiem rodziny, zmniejszenie o połowę cen energii, a także deportacje nielegalnych imigrantów. Powiedział zgromadzonym, że przybył do Nowego Jorku „z przesłaniem nadziei dla wszystkich Amerykanów”, i zapowiedział, że jego druga kadencja będzie „nowym złotym wiekiem Ameryki”.

Jego wiec stał w ostrym kontraście do ostatnich wieców Harris, która coraz częściej musi opierać się na znanych nazwiskach, jak piosenkarka Beyonce czy była pierwsza dama Michelle Obama, by wypełnić salę. Podczas jej wieców ona sama i zaproszeni goście skupiają się głównie na atakowaniu Trumpa i wyzywaniu go od faszystów. Coraz więcej amerykańskich komentatorów zauważa, że ten rozdźwięk między energią obu kampanii jest widoczny.

Koniec entuzjazmu dla Harris

Nie widać go jednak na razie w sondażach. Tam, mimo wyborów u progu, nadal jest remis. Ostatni w tym sezonie wyborczy sondaż „New York Timesa” i uczelni Siena College pokazał, że zarówno na Harris, jak i na Trumpa chce głosować 48 proc. respondentów. Dla porównania w ostatnim ich sondażu Harris prowadziła o 3 proc. Ten sondaż nie jest anomalią – tylko w ostatnim czasie kandydaci zremisowali w sondażach TIPP Insights, Emerson College, ActiVote i CNN/SSRS. To, że remisuje z Trumpem w sondażach, to złe wieści dla Harris. W wypadku Trumpa sondażownie nie przewidziały trafnie jego poparcia ani w 2016 r., ani w 2020 r. Niektórzy amerykańscy eksperci mówili z tego powodu nawet



Coraz więcej komentatorów zauważa, że Trump budzi większy entuzjazm niż Harris | fot. Andrew Kelly/Reuters/Forum

WYBORY W USA \ Ostatnią prostą kampanii prezydenckiej można śledzić w Republice

Donald Trump jest coraz bliżej zwycięstwa

Na tydzień przed wyborami prezydenckimi w USA sondaże nadal pokazują, że Donald Trump i Kamala Harris praktycznie remisują. Coraz więcej komentatorów zauważa jednak, że w jego kampanii wyborczej widoczny jest coraz większy entuzjazm, a Harris skupia się wyłącznie na atakowaniu go. Kolejni eksperci przyznają, że Trump ma rosnące szanse na zwycięstwo – a języckiem u wagi może się okazać głos Polonii.

o „efekcie nieśmiałego wyborcy Trumpa”. Ich zdaniem biorąc pod uwagę nagonkę medialną, wiele osób, które chcą na niego głosować, wstydzi się tego przyznać.

Równocześnie wielu demokratów martwiło się wcześniej, że Joe Biden z racji zaawansowanego wieku nie da rady pokonać Trumpa po raz drugi. Tych obaw nie dało się ukrywać dłużej po tym, jak jego debata wyborcza okazała się wizerunkową katastrofą na niespotykaną skalę. Gdy Harris, w do dziś niejasnych okolicznościach, zastąpiła go jako kandydatka, wywołało to entuzjazm wyborców lewicy, który było widać jasno zarówno w sondażach, jak i rekordowych datkach na kampanię. To, że dziś remisuje z Trumpem, pokazuje, że nie udało jej się „dowieść” tego entuzjazmu do dnia wyborów.

Coraz więcej ekspertów jest przekonanych, że mimo sondażowych remisów to Trump ma większe szanse na zwycięstwo. W symulacji dokonanej przez zajmujący się sondażami portal FiveThirtyEight

Trump ma 54 proc. szans na zwycięstwo. Co więcej, republikanie mają w tych wyborach aż 87 proc. szans na odebranie lewicy większości w Senacie i 53 proc. na utrzymanie większości w Izbie, co dałoby prawicy niemal pełnię władzy w USA. Jeszcze bardziej zdecydowane są tzw. rynki prognostyczne. Przypominają nieco giełdy, ale zamiast inwestować w akcje spółek ich użytkownicy inwestują w np. wynik wyborów. Coraz więcej ekspertów uważa, że są one dokładniejsze od klasycznych sondaży. Według użytkowników platformy Kalshi Trump ma aż 62 proc. szans na wygraną, a IKBR Forecast Trader – aż 63 proc.

Zdecydują swing states

Trzeba też pamiętać, że w USA liczba zdobytych głosów jest mniej ważna od tego, gdzie je zdobyto. O zwycięstwie decydują bowiem głosy elektoralskie, a w większości stanów to zwycięzca bierze wszystkie. Trump zadeklarował w Nowym Jorku, że chce zwyciężyć w tym sta-

nie, ale nikt nie daje mu na to szans, podobnie jak nikt nie daje szans Harris na Florydzie czy w Teksasie. Oznacza to, że o tym, kto będzie kolejnym prezydentem, zadecyduje siedem tzw. swing states – stanów, w których żaden z kandydatów nie ma znaczącej przewagi nad rywalem. To właśnie w nich, zwłaszcza w Pensylwanii, toczyła się większość kampanii wyborczej i tam kandydaci wydali na nią najwięcej pieniędzy.

Także tutaj sondaże nie dają jasnego obrazu sytuacji. Jedyńm wyjątkiem jest Arizona, gdzie Trump prowadzi w średniej sondażowej o 4 pkt proc., i Wisconsin, gdzie Harris prowadzi o 5 pkt. W pozostałych różnice między nimi mieszczą się w granicach błędu sondażowego, a w wielu z nich są mniejsze niż 1 proc. Publiczna rozgłośnia NPR poinformowała jednak, że mimo tych remisów wyborcy Trumpa w tych stanach są przekonani, że to ich kandydat zwycięży. Podobnie uważają lokalni działacze Partii Republikańskiej i jego sztabu wyborczego.

Ich zdaniem żaden prawicowy kandydat od dwóch dekad nie miał w nich tak dobrej pozycji wyjściowej jak Trump.

Polonia będzie języckiem u wagi?

W takich warunkach nawet relatywnie niewielka grupa wyborców może zdecydować o wyniku. Jedną z takich grup jest Polonia. Jak informowaliśmy wcześniej, Trump wielokrotnie puszczał do niej oko. Przypominał, jak wiele zrobił dla Polski, i składał kolejne obietnice. Chciał też spotkać się z prezydentem Andrzejem Dudą w tzw. amerykańskiej Częstochowie – to spotkanie odwołano w ostatniej chwili ze względów bezpieczeństwa – i udzielił ekskluzywnego wywiadu Republice. Wspominał też podczas kampanii o Kazimierzu Pułaskim i ojcu Popiełuszcze. Podczas nowojorskiego wiecu jego były prawnik Rudy Giuliani zacytował też słowa św. Jana Pawła II o tym, że Nowy Jork jest stolicą świata. O ile sympatia Trumpa do Polski zdaje się autentyczna, o tyle natężenie takich zachowań jasno pokazuje, jak bardzo zależy mu na głosach Polonii.

Także Harris próbowała walczyć o głosy Polonii. Postawiła na lęk przed tym, że Trump okaże się zbyt łagodny względem Rosji. Mówiła o tym nawet podczas debaty prezydenckiej, zwracając się bezpośrednio do Polonii z Pensylwanii, najważniejszego ze swing states. Jej sztab wynajął też popularną aktorkę polskiego pochodzenia Christine Baranski, by chodziła w nim od drzwi do drzwi i namawiała do oddania głosów na Harris, wyemitowano tam też reklamy skierowane bezpośrednio do Polonii. Dzisiaj żaden z amerykańskich strategów politycznych nie lekceważy już siły polskiego głosu.

– Kto by nie rządził Stanami Zjednoczonymi, będzie rządził wolnym światem. Głosy w Michigan, w Pensylwanii, tam, gdzie są ogromne Polonie, rozstrzygną to, czy świat będzie skręcał w kierunku lewicowo-liberalnego chaosu, który będzie powodował upadek ekonomiczny i demograficzny, kulturowy – czy odbudują się Stany Zjednoczone, a dzięki temu powróci też porządek i pokój w Europie, który utraciliśmy – powiedział na ostatnim spotkaniu z Polonią, w Sterling Heights w stanie Michigan, redaktor Tomasz Sakiewicz. Michigan jest jednym z kluczowych swing states. – Ci Polacy, którzy tutaj mieszkają, szczególnie w tym stanie, wybiorą prezydenta wolnego świata, szefa wolnego świata – podkreślił szef Republiki.



SZOKUJĄCE WYZNANIE PREZYDENTA

FILIPINY \ Były prezydent Filipin Rodrigo Duterte przyznał przed Senatem, że jako burmistrz Davao miał szwadron śmierci złożony z siedmiu gangsterów. Ich zadaniem było zabijanie innych przestępców.



CHCĄ ŚLEDZTWA W SPRAWIE GRUZJI

USA \ Stany Zjednoczone przyłączyły się do apeli o dochodzenie w sprawie wyborów w Gruzji. Opozycja twierdzi, że zostały sfałszowane na rzecz prorosyjskiej partii, a pomogły w tym rosyjskie służby.

KRAJE BAŁTYCKIE \ Wahadło wyborcze przesunęło się w lewo

Socjaldemokracja wygrywa na Litwie

Zwycięzcą wyborów parlamentarnych na Litwie jest opozycyjna Litewska Partia Socjaldemokratyczna (LSDP), która wprowadziła 52 posłów do liczącego 141 miejsc Sejmu Republiki Litewskiej. Ugrupowanie to najprawdopodobniej utworzy większościowy rząd wspólnie ze Związkiem Demokratów „W imię Litwy”, a także Litewskim Związkiem Rolników i Zielonych. – W polityce zagranicznej i bezpieczeństwa nie należy spodziewać się rewolucji, zostanie utrzymany kurs na modernizację wojska i bliską współpracę w ramach NATO. To sprawy społeczne zdominowały kampanię i przyczyniły się do wygranej centrolewicy – mówi dr Andrzej Pukszt, politolog z Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie.

Paweł Kryszczak

W niedzielę na Litwie odbyła się druga tura wyborów w 63 okręgach jednomandatowych. Frekwencja była jedną z najwyższych w tym kraju i wyniosła 43 proc. Wraz z pozostałymi mandatami, które wybrano w okręgach jednomandatowych w pierwszej turze, oraz w jednym okręgu wielomandatowym obejmującym cały kraj, najwięcej miejsc w Sejmie Republiki Litewskiej zdobyła Litewska Partia Socjaldemokratyczna (LSDP). Partii tej udało się powiększyć stan posiadania o 39 mandatów względem 2020 r. i uzyskać 52 miejsca w jednoizbowym parlamencie Litwy. – Jestem bardzo wdzięczna mieszkańcom Litwy, którzy byli dziś tak aktywni, głosując na nas – powiedziała przewodnicząca LSDP Vilija Blinkevičiūtė. Polityk dodała przy tym, że „wyniki pokazały, że ludzie chcą zmian, zupełnie innego rządu”.

Zdaniem dr. Andrzeja Pukszt tak duże poparcie dla LSDP wynika z tego, że wyborcy oczekują dużych zmian w polityce wewnętrznej. – Poprzedni, centroprawicowy rząd był krytykowany za zbyt dużą liberalizację systemu oświaty i zdro-



Wybory nie zmieniają polityki zagranicznej Litwy | fot. Alfredas Pliadis/Xinhua News Agency/Forum

wia oraz politykę socjalną – oznajmił ekspert.

Widoczną porażkę odnotował Związek Ojczyzny-Litewscy Chrześcijańscy Demokraci (TS-LKD), który wprowadził do jednoizbowego parlamentu Litwy za ledwie 28 posłów. Po ogłoszeniu wyników wyborów szef litewskiej dyplomacji Gabrielius Landsbergis ogłosił rezygnację z kierowania Związkiem Ojczyzny i odejście z polityki. – Ta koalicja centroprawicowa postawiła na wzrost gospodarczy i zapomniała o tych średnio

i mniej zamożnych. Szczególnie dotyczy to mniejszych miast i wsi. To bardziej liberalne podejście do spraw socjalnych, oświaty i gospodarki nie uzyskało poparcia w litewskim społeczeństwie – zauważa dr Pukszt.

Trzecie miejsce zajęła nowa siła polityczna, jaką jest antysemicka i skrajnie nacjonalistyczna Zorza Niemna, która będzie dysponowała 20 mandatami. – Duże niezadowolenie w społeczeństwie litewskim zostało częściowo ulokowane w bardzo skrajnej, a nawet nieprzyzwoitej par-

tii politycznej. Jest to sygnał zniecierpliwienia wyborców tymi liberalnymi reformami – powiedział „GPC” Pukszt.

Z kolei 14 posłów wprowadził Związek Demokratów „W imię Litwy”, a Ruch Liberalny Republiki Litewskiej (LRLS) zdobył 12 miejsc. Litewski Związek Rolników i Zielonych (LVŽS) znacząco pogorszył stan posiadania i zdobył jedynie osiem mandatów. Swoją reprezentację w Sejmie Republiki Litewskiej będą miały również Akcja Wyborcza Polaków na Litwie – Związek Chrześci-

jańskich Rodzin (3 posłów), Narodowy Sojusz (1 poseł), Wolność i Sprawiedliwość (1 poseł) oraz dwóch posłów niezależnych.

Jak przekonuje dr Andrzej Pukszt, większościowy rząd LSDP będzie chciał najprawdopodobniej utworzyć wspólnie ze Związkiem Demokratów „W imię Litwy” byłego premiera Sauliusa Skvernelisa, a także Litewskim Związkiem Rolników i Zielonych. – Kombinacja tych trzech ugrupowań zapewniłaby w miarę stabilną większość – kończy dr Pukszt.

Ukraińskie media zauważyły słowa prezydenta Dudy

DYPLOMACJA \ Ukraińskie media odnotowały wywiad prezydenta Andrzeja Dudy dla „The Sunday Times”. Polski przywódca stwierdził w nim, że wszelkie ukraińskie ustępstwa terytorialne wobec Rosji byłyby katastrofą.

Ukraińskie portale jako najistotniejszą wskazują wypowiedź polskiego lidera dotyczącą całości terytorialnej Ukrainy: „Prezydent Polski Andrzej Duda potępił przedstawicieli części krajów zachodnich, którzy wzywają Ukrainę do ustępstw terytorialnych wobec Rosji, proponując im, by wyobrazili sobie siebie na miejscu Kijowa” – podkreślają. „Skoro jesteście tak hojni dla Rosji, dlaczego nie dacie jej kawałka własnej ziemi? Dlaczego jakimkolwiek suwerenny kraj miałby zado-

walać Rosję? Na jakiej podstawie, zapytam, Rosja zasługuje na cokolwiek – zwłaszcza na cudze terytorium?” – zwrócił się nasz prezydent do polityków, którzy wzywają Ukrainę do pogodzenia się z utratą części ziem.

Ukraińscy dziennikarze przytaczają też najważniejsze tezy, jakie pojawiły w wypowiedziach prezydenta dla brytyjskiego tygodnika. Portal telewizji Kanał 24 zauważa: „Andrzej Duda przedstawił projekt Tarcza Wschód, mający na celu wzmocnienie

granicy z Rosją i Białorusią, porównując go do żelaznej kurtyny z czasów zimnej wojny. Podkreślił też znaczenie wsparcia Ukrainy w wojnie z Rosją, zauważając, że oddanie choćby części terytorium Ukrainy byłoby katastrofalnym błędem, ponieważ wszelkie osłabienie pozycji lub ustępstwa terytorialne jedynie zachęca Rosję do dalszych agresywnych działań. »Kijów powinien otrzymać wszystko, czego potrzebuje, aby osiągnąć całkowite zwycięstwo w wojnie obronnej

z Rosją» – cytują słowa prezydenta ukraińskie media.

Ukraińskie media wskazują ten wywiad w kontrze do wypowiedzi niektórych polityków i mediów radykalnie różniących się od stanowiska polskiego prezydenta. Telewizyjny kanał Hromadske przypomniał publikację dziennika „Financial Times”, gdzie wspomniano, że od ponad 18 miesięcy jest dyskutowany w kręgach zachodnich polityków i dyplomatów „zachodnioniemiecki model” (na wzór przyjęcia RFN do So-

juszu) zakończenia wojny na Ukrainie. Zakłada on, że Ukrainie zostanie zaproponowane członkostwo w NATO bez terytoriów okupowanych dziś przez Rosję. Cytowana jest też wypowiedź prezydenta Czech. Peter Pavel powiedział, że Ukraina powinna „realistycznie” podejść do swoich celów w wojnie i zaakceptować fakt, że część ukraińskich terytoriów „tymczasowo” pozostanie pod okupacją Moskwy.

.....
(as)



TWÓJ PORTFEL \ Zaczynają się przygotowania do likwidacji 800+ i innych elementów polityki społecznej PiS

Hamujące przychody Polaków, fiskus bardziej zachłanny

Wysokie dwucyfrowe wzrosty wynagrodzeń w gospodarce i podnoszenie płacy minimalnej za rządów Prawa i Sprawiedliwości umocniły pozycję Polski w rankingach płacowych dotyczących Europy Środkowo-Wschodniej. Ale to się kończy. Pensje w przemyśle nie rosną już tak dynamicznie, a budżetówka protestuje przeciw waloryzacji wynagrodzeń w 2025 r., która nie pokrywa nawet inflacji. Rząd oszczędza też na emerytach i rencistach. W dodatku brak waloryzacji kwoty wolnej od podatku sprawi, że w przyszłym roku liczniejsza grupa podatników będzie musiała oddać fiskusowi więcej. Coraz więcej się mówi także o zmianach w programie Rodzina 800+.

Mariusz Andrzej Urbanke

Według Personnel Service nawet pracownicy magazynowi w naszym kraju mogą zarobić do 1300 euro brutto, zatem więcej niż w Bułgarii czy na Węgrzech, gdzie pensje wynoszą średnio od 500 do 880 euro brutto. Z kolei na produkcji średnia wynagrodzenia wynosi 1070 euro brutto w Polsce i to jest o ok. 250 euro więcej niż na Łotwie oraz w Rumunii. W Czechach stawki dla pracowników produkcji wahają się między 1000 a 1400 euro brutto, a dla magazynierów od 1000 do 1200 euro brutto. Dzięki dynamicznemu wzrostowi płac w ostatnich latach Polska plasuje się obecnie wysoko na tle innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej pod względem wynagrodzeń w sektorach produkcji i magazynowania. Jednak obecnie dynamika wzrostu płac w przedsiębiorstwach siada. W lipcu br. płace w dużych firmach nadal rosły nominalnie w dwucyfrowym tempie, ale już po uwzględnieniu inflacji podwyżki były najslabsze w tym roku – po lipcowym skoku inflacji CPI (z 2,6 proc. do 4,2 proc.) realna dynamika wynagrodzeń wyniosła 6,14 proc. wobec 8,22 proc. odnotowanych jeszcze w czerwcu. Ekspertcy oczekują, że w pewnym momencie wzrost płac spowolni do jednocyfrowych wartości, co zbliży ten wskaźnik do poziomu inflacji.

W ciągu niespełna dekady płaca minimalna wzrosła o 146 proc.

Dla wysokiej dynamiki wzrostu wynagrodzeń ważne było też podnoszenie płacy minimalnej przez PiS – ostatnia zmiana z 3600 zł do 4242 zł, czyli aż o 17,8 proc., weszła w życie z początkiem br. (druga podwyżka do 4300 zł brutto, czyli o 1,4 proc., weszła w życie od 1 lipca br.). – W ciągu niespełna dekady płaca minimalna wzrosła o 146 proc. – podkreśla była szefowa resortu rodziny i polityki spo-



W budżetówce wciąż mnóstwo osób zarabia niewiele więcej, niż wynosi płaca minimalna | fot. Adobe Stock/d

łecznej Marlena Maląg. Były premier Mateusz Morawiecki napisał na platformie X: „Obserwujemy fatalne dochody z podatków i po raz kolejny widzimy starą dobrą szkołę spod znaku »pieniędzy nie ma i nie będzie«”. „Tną wydatki i pomoc dla polskich rodzin, a pieniądze i tak z budżetu znikają. Brak realizacji obietnic – odciepli wsparcie dla polskich rodzin (0 proc. VAT na żywność, tarcza i zamrożenie cen prądu i gazu wprowadzone przez nasz rząd), nie zrealizowali obietnic dotyczących kwoty wolnej od podatku i drugiej waloryzacji emerytur” – dodał. Przypomnijmy, że jeszcze w połowie maja br. resort rodziny informował, że rząd analizuje możliwość podwojenia kwoty wolnej od podatku. Koszt jej podwyższenia do 60 tys. zł to dodatkowe wydatki dla budżetu państwa i jednostek samorządu terytorialnego, które partycypują w tych wpływach, na poziomie aż 52,5 mld zł. Okazało się to – zdaniem polityków PiS – nie do udźwignięcia przez budżet obciążony ogromnym deficytem i dodatkowymi wydatkami na likwidowanie skutków powodzi. Politycy Zjednoczonej Prawicy twierdzą też, że

miliony polskich emerytów, rencistów czują się oszukane tym, że rząd nie przyjął projektu dotyczącego podwójnej emerytury. – Wszyscy pamiętamy, że w exposé Donald Tusk zapowiadał, a także w 100 konkretach, podwójną emeryturę – przypomina poseł PiS Stanisław Szwed. – Również w przyszłym roku takiej decyzji nie będzie – dodał. Zaznaczył, że w minionym roku łącznie na 13. i 14. emeryturę plus waloryzację rząd PiS przeznaczył prawie 80 mld zł. – Dzisiaj wiemy, że według tej prognozy na 2025 r. będzie to tylko 55 mld zł. Czyli w przyszłym roku nasi seniorzy stracą 25 mld zł – uważa poseł. Poseł PiS Joanna Borowiak wskazała, że obecny rząd zabrał blisko 900 zł z 14. emerytury polskim seniorom.

Coraz więcej mówi się także o zmianach w programie 800+. Wprawdzie Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, minister rodziny, pracy i polityki społecznej, zapewniła, że nie będzie ograniczeń tej formy pomocy, ale już minister finansów Andrzej Domański stwierdził tylko, że program nie zostanie zlikwidowany, podobnie jak 13. i 14. emerytura. Biorąc jednak pod uwagę wprowa-

dzone przez rząd ograniczenia w wypłatach świadczeń dla emerytów, można przypuszczać, że podobne działania mogą spotkać 800+. Tym bardziej że w sprzyjających rządowi mediach ruszyła nagonka na program. Według posła PiS Pawła Jabłońskiego władza zaczyna przygotowania do likwidacji 800+ i innych elementów polityki społecznej PiS. – Nie od razu – ale krok po kroku – stwierdził.

Nowa władza obiecywała, że będzie lepiej, a nie jest

Budżetówka też protestuje przeciw ograniczonej waloryzacji płac w 2025 r. Rząd przyjął projekt budżetu państwa na 2025 r., w którym dla pracowników sfery budżetowej przewidziano podwyżki na poziomie 5 proc. – To znacznie poniżej oczekiwań – uważają działacze NSZZ „Solidarność”, który domaga się 15-proc. podwyżek. – W budżetówce płace rosną znacznie wolniej niż w całej gospodarce. Wciąż mnóstwo osób zarabia niewiele więcej, niż wynosi płaca minimalna – podkreśla Edyta Odyjas, wiceprzewodnicząca śląsko-dąbrowskiej Solidarności i przewodnicząca „S” pracowników sądów i prokuratu-

ry cytowana przez portal SolidarnoscKatowice.pl. – Nie wycofamy się z naszego postulatu. W dalszym ciągu będziemy się upominać o większe podwyżki. Jeśli trzeba będzie, to wyjdziemy na ulice – zapowiada. Dominik Lach, przewodniczący Rady Krajowej Sekcji Administracji Skarbowej NSZZ „Solidarność” i szef regionalnych struktur skarbowej „S” w Katowicach, podkreśla, że podwyżka na poziomie 5 proc. jest niewystarczająca i zdemotywuje pracowników do dalszej pracy. – W tym roku jeden jedyny raz dostaliśmy większe podwyżki, co pozwoliło nam się odbić od dna, ale to wszystko. Podwyżek na poziomie 5 proc. nie możemy zaakceptować, bo nie wpłyną w znaczący sposób na poprawę naszych zarobków – dodaje. Z niskiej podwyżki wynagrodzeń nie są też zadowoleni pracownicy służb mundurowych. Federacja Związków Zawodowych Służb Mundurowych w piśmie do premiera Donalda Tuska zaznacza, że „decyzja Pana Rządu w sprawie waloryzacji uposażeń i wynagrodzeń funkcjonariuszy oraz pracowników w 2025 roku na poziomie 5 proc. (...) budzi mocne niezadowolenie wśród funkcjonariuszy i pracowników”. Federacja twierdzi, że „sytuacja kadrowa służb mundurowych jest w kryzysowym stanie i grozi zapaścią ich funkcjonowania, co będzie miało wpływ na poziom bezpieczeństwa Naszej Ojczyzny i jej obywateli, tym bardziej w obecnej bardzo niebezpiecznej sytuacji geopolitycznej”. – Wynagrodzenia realnie tracą na wartości, podwyżka miała zrekompensować inflację z poprzednich lat, ale tak się nie stało. Wzrost płac na poziomie 5 proc. to zdecydowanie za mało. Jesteśmy zaniepokojeni, nowa władza obiecywała, że będzie lepiej, a nie jest – podkreślił Adam Rogoza, przewodniczący Międzyregionalnej Śląskiej Sekcji Pożarnictwa NSZZ „Solidarność”.

(współpraca: p.woz.)

WĘGIEL WYPIERANY Z MIKSU

ENERGIA \ Udział węgla kamiennego w produkcji energii spadł we wrześniu w Polsce do 35,36 proc. z 49,06 proc. we wrześniu 2023 r. – wynika z danych PSE. W analizowanym okresie elektrownie oparte na węglu brunatnym stanowiły 22,12 proc. całej produkcji. Elektrownie na gaz dostarczyły 11,01 proc. energii. Z kolei elektrownie na wiatr dostarczyły we wrześniu 17,04 proc. energii. Z elektrowni wodnych pochodzi – 1,25 proc., a ze źródeł odnawialnych innych niż woda i wiatr – 13,22 proc.

KONIUNKTURA \ Nastroje społeczne korelują z prognozami PKB

Polacy boją się rosnących kosztów życia

Prawie 70 proc. polskich konsumentów spogląda w przyszłość z obawą, a 80 proc. z nas boi się rosnących kosztów życia. Badanie pokazuje, że nastroj konsumentów często odzwierciedla prognozy wzrostu realnego PKB.

Andrzej Ratajczyk

Ostatnie lata to czas gwałtownych zmian dla konsumentów w naszym kraju. Splot wydarzeń, zarówno tych o zasięgu globalnym, jak i tych dotyczących naszego rynku, przyniósł w ostatnim czasie dużą niepewność, co wyraźnie wpływa na codzienne decyzje zakupowe. Według badania EY przyczyn niepewności konsumentów na świecie jest kilka. Najwięcej wskazań w tym zakresie dotyczyło rosnących kosztów energii elektrycznej, gazu i wody. Na drugim miejscu znalazły się rosnące koszty artykułów spożywczych i innych dóbr podstawowych oraz rosnące koszty opieki zdrowotnej. Konsumenty wskazywali też rosnące koszty paliwa, obawy o zabezpieczenie emerytalne, zdolność do zakupu własnego mieszkania.

– Obawy polskich konsumentów cały czas utrzymują się na wysokim poziomie lub nawet rosną. Dziś 80 proc. Polaków martwi się o rosnące koszty utrzymania (wzrost z 77 proc. rok temu), 72 proc. obawia się eskalacji konfliktów zbrojnych (55 proc. rok temu). To oznacza wysoki poziom niepewności i ostrożności przekładające się na nasze decyzje zakupowe – komentuje Rafał Reif, partner EY Polska.

Wyniki badania pokazują rosnącą polaryzację społec-



Przyszłość oceniło pozytywnie jedynie 13 proc. Polaków | fot. Adobe Stock/d

zeństwa. W najnowszej fali badania 25 proc. Polaków oceniło przyszłość negatywnie, podczas gdy pozytywnie oceniło ją 13 proc., a 62 proc. z nas zakładało, że przyszłość nie przyniesie zmian. W kolejnych latach różnice w poziomie optymizmu będą się pogłębiały i stopniowo grupa osób neutralnie oceniających swoją sytuację: 38 proc. konsumentów ocenia, że za trzy lata będzie patrzyło w przyszłość negatywnie, 29 proc. – pozytywnie, a zaledwie 33 proc. neutralnie.

Z badania wynika, że nasze postrzeganie przyszłości bardzo mocno różni się ze względu na zarobki. Wśród osób o niskich dochodach (do 4000 zł) 33 proc. spodziewa się pogorszenia sytuacji, a tylko 10 proc. – jej poprawy. W przypadku osób zarabiających bardzo dobrze (powyżej 10 tys. zł) 20 proc. przewiduje pogorszenie, a 19 proc. – poprawę sytuacji.

– Bardziej zamożne grupy społeczne wykazują większy optymizm w badaniach konsumenckich. Stosunkowo

wysoki poziom bieżących dochodów dający częściową odporność na wahania koniunktury oraz wyższa stopa oszczędności wśród tych grup pozwalają im łagodzić ewentualne wahania dochodów, co również wpływa na ich pozytywne nastawienie – wskazuje Maciej Zdrolik, ekonomista EY.

Co ciekawe, większość konsumentów na świecie deklaruje optymizm. Największy jest wśród mieszkańców Indii. W czołówce są też inne kraje azjatyckie i znajduj-

ce się w Ameryce Południowej. Dla porównania wiele krajów europejskich ocenia przyszłość w dość pesymistycznych barwach i w tej grupie jest też Polska. Jesteśmy jednym z niewielu krajów, w których respondenci częściej deklarowali pesymizm (39 proc.) niż optymizm (30 proc.). Dzielimy ten trend z innymi państwami Starego Kontynentu. Negatywnie na rzeczywistość patrzą też konsumenci hiszpańscy (41 proc. odpowiedzi negatywnych), włoscy (44 proc.) i francuscy (57 proc., przy zaledwie 15 proc. optymistów).

Uzeregowanie krajów pod względem optymizmu konsumentów często odzwierciedla prognozy wzrostu realnego PKB. – Konsumenty w krajach z najszybszym oczekiwanym wzrostem gospodarczym, takich jak Indie, Wietnam, Indonezja, Chiny i Arabia Saudyjska, są najbardziej optymistyczni. Z kolei kraje takie jak Japonia, Włochy, Niemcy i Francja, z relatywnie niskimi prognozami wzrostu PKB, wykazują niższy optymizm konsumentów. Jako Polska jesteśmy tu wyjątkiem, ponieważ nasze prognozy wzrostu PKB powinny dać nam wyższe miejsce w rankingu, ale w tym wypadku powodów takich nastrojów trzeba upatrywać przede wszystkim w niepewności geopolitycznej – podkreśla Zdrolik.

Fatalny przemysł w Europie. Ratują go USA

ANALIZA \ Dekoniunktura w europejskim przemyśle trwa już trzeci rok. Popyt wewnętrzny wciąż nie odbudował się po pandemii, a produkcja na eksport, która jeszcze do niedawna działała stymulująco, w większości krajów UE odnotowuje coraz gorsze wyniki. Gdyby nie wzrost eksportu do USA, UE zanotowałaby w ostatnich kwartałach spadek eksportu dóbr przemysłowych.

Chociaż indeks PMI dla sektora przetwórstwa przemysłowego w Europie wzrósł z 45 do 45,9 pkt, to wciąż pozostaje on daleki od neutralnego poziomu 50 pkt, oddzielającego wzrost od spadku. Biorąc pod uwagę, że recesyjne nastroje w europejskim przemyśle utrzymują się od końca 2022 r., trudno tę małą zwyżkę postrzegać jako powód do optymizmu.

Jak wskazują eksperci Pekao, najsłabszym ogniwem są Niemcy. – Nie tylko prze-

żywają trudności z utrzymaniem przewag komparatywnych, lecz także doświadczają niższego popytu na swoje towary eksportowe z Azji – ocenili.

Ekonomiści przeanalizowali najbardziej uprzemysłowione rynki UE i prześledzili, jak kształtowały się trendy w produkcji na poszczególnych z nich. Zauważyli, że branże nastawione na rynek wewnętrzny rzadko kiedy dynamicznie rosną. W większości krajów Euro-

py są one od co najmniej czterech lat w stagnacji, a na ogół dużo dłużej. Popyt wewnętrzny siadł w czasie pandemii COVID-19 i do tej pory nie bardzo może się odbudować. Znacząco przyczyniła się do tego wojna w Ukrainie – wzrost cen energii i będąca tego skutkiem inflacja obniżyły siłę nabywczą i nastroje gospodarstw domowych.

– Tego problemu jeszcze nie mamy za sobą – wskazuje analiza. Jej autorzy pod-

kreślają, że motorem wzrostu eksportu w latach 2022–2023 był przede wszystkim wysoki popyt na europejskie towary ze Stanów Zjednoczonych i częściowo także Azji. W ostatnich miesiącach przemysł w Europie wyhamował i na ogół w większym stopniu dotyczyło to sektorów nastawionych na eksport niż na rynek wewnętrzny.

– Podsumowując, Europa lubi „wyeksportowywać się” z kryzysów i przewaga

branż eksportowych nad nastawionymi na rynek krajowy jest odzwierciedleniem tego faktu. Jednocześnie wyniki branż eksportowych są generalnie spójne ze stagnacją eksportu jako całości w ostatnich dwóch latach – wskazali eksperci Pekao. W ich ocenie gdyby nie wzrost eksportu do USA, UE zanotowałaby w ostatnich kwartałach spadek eksportu dóbr przemysłowych.

(p.woz.)



foto: Wikipedia/d

Roman Giertych

w 2007 r. – jako lider Ligi Polskich Rodzin – na konwencji tej partii

\\ Ciamciaramciowatość: to jest właśnie PO.
Kompletna ciamciaramcia, nic nieznacząca. \\

OPINIE \ Mecenasa gromadzi trolli nie tylko do atakowania PiS, lecz także kontroli obozu koalicyjnego

Giertych – narzędzie propagandy Tuska

„Profesor Pingwin”, pogromca farmy trolli Romana Giertycha, w rozmowie z niżej podpisanym powiedział, że po ujawnieniu hejterskiego mechanizmu otrzymał wiele podziękowań od... polityków i rozmaitych medialnych sojuszników Koalicji Obywatelskiej. Od wielu miesięcy byli terroryzowani przez trzódkę ambitnego mecenasa pod nazwą „Sieć na wybory”. Mówi to nam bardzo wiele o systemie obecnej władzy.



Wiktor Świetlik

Funkcjonowanie Romana Giertycha w obozie obecnej władzy jest sprawą w gruncie rzeczy nie do końca opisaną. Wiadomo, że Donald Tusk stał na głowie, by byłemu adwokatowi swojej rodziny zapewnić immunitet. Mielśmy więc do czynienia z chwilowym upchnięciem Giertycha na listach Polski 2050, co było wówczas zbyt dużym wymaganiem nawet wobec bardzo z reguły usłużnych wobec Tuska liderów tej formacji. Ci ostatni nie sprzeciwili się wprost, ale sprawę przystopowali. Efekt był taki, że obecny premier musiał już ręcznie, siłą, łamiąc nieśmiały opór własnej partii, wepchnąć pana Romana na listy.

Srebro rodowe

Abstrahując od faktu, że już wówczas Giertych uchodził za faceta, który zbiera haki i stoi za brutalnymi rozgrywkami wewnątrz PO, jest postacią znienawidzoną przez jej część, to w końcu wisi nad nim bardzo konkretny zarzut prokuratorski. Nie było tutaj podejrzanego przekwalifikowania, naciągania, szukania, sztutowania jakichś „zorganizowanych grup przestępczych”, czyli zarzutu, który służy dziś do tego, by trzymać w aresztach tych, na których nie ma nic innego. Giertych od samego początku miał zarzut wyprowadzenia ze spółki Polnord i przywłaszczenia, w moim języku nazywa się to kradzieżą, ponad 70 mln zł. Mimo to Tusk na niego stawiał.

Wy tłumaczeń takiego przywiązania do wysokiego mecenasa przez Donalda Tuska jest kilka. Faktem jest, że już podczas osławionej próby zatrzymania cztery lata temu doszło do wielu działań dużo mniej spektakularnych niż słynne omdlenie Giertycha. Swoją drogą na tym przykładzie widać świetnie mechanizm zamulania mediów, zasłony dyminy. Przeciwnicy Tuska i Platformy, wówczas także telewizja publiczna i prawicowa publicystyka, skupili się na drwinach z samego „Omdleusza”, dywa-



foto: Jacek Bednarczyk/PAP

gacji na temat tchórzostwa Giertycha, a także innych problemów fizjologicznych, które miały towarzyszyć nieudanej akcji doprowadzenia na przesłuchanie. Dużo ciekawsze rzeczy działy się jednak potem. Jak to się stało, że Giertych wkrótce potem znalazł się za granicą, aż w końcu uzyskał upragniony immunitet? Teraz, zapewne po jakimś czasie przeciągania liny z Adamem Bodnarem, ostatecznie Donald Tusk wymusi umorzenie śledztwa w prokuraturze.

Wcześniej jednak Giertychowi udało się zachować wolność, ha, wręcz prowadzić działalność polityczną i organizować – trzeba przyznać skuteczną – przedwyborczą machinę nienawiści. Donald Tusk wykonać miał ogromną pracę na rzecz tego, by mecenas nie znalazł się w rękach podlegających Zbigniewowi Ziobrze prokuratorów. Mówi się, że w sprawę miały być zaangażowane Watykan i zagraniczne ambasady. Jak widać, zabezpieczenie Giertycha immunitetem stało się dla Tuska jednym z priorytetów politycznych.

Ostrzeżenie dla Bodnara

Skąd ta troska? Donald Tusk nie wykonywał takich piruetów ani w przypadku swojego byłego najbliższego współpracownika Sławomira Nowaka, ani w przypadku później aresztowanych ważnych po-

lityków Platformy w związku z aferą śmieciową w warszawskim ratuszu. Wy tłumaczenia, oczywiście siłą rzeczy to dziś hipotezy, same się nasuwają. Po pierwsze, Giertych jako adwokat rodziny Tusków musiał mieć ogromną wiedzę o jej funkcjonowaniu. Obsługiwał nie tylko Tuska i jego bliskich w procesach, ale także choćby Michała Tuska podczas przesłuchań związanych z Amber Gold. Do tego dochodzi jeszcze jedna sprawa. Krótka analiza ścieżki życiowej Romana Giertycha, jego wolt i radykalnego odchodzenia od głoszonych przez siebie niegdyś imponderabiliów, pokazuje, że jest to człowiek, u którego wszystko jest na sprzedaż. Kto wie, czy gdyby PiS podczas ostatniej kadencji nie zapłaciło odpowiedniej ceny, czyli chociażby nie zalegalizowało operacji związanej z Polnordem, to dziś i nasza scena polityczna nie wyglądałaby inaczej?

Ale tych tropów jest oczywiście więcej i nadmiernie się one nie wykluczają. Giertych przynajmniej do niedawna zachowywał – trudny dokładnie do wyważenia – wpływ na rozmaite środowiska polityczne, w tym Konfederację. Warto zwrócić uwagę na obecność jednego z czołowych przedstawicieli fabryki hejtu, byłego dziennikarza Jana Pińskiego, w otoczeniu Grzegorza Brauna czy na łamach Korwinowskiego „Najwyższego Czasu”.

Takich nitek jest dużo więcej, a można było je zobaczyć przy przestępczym przejmowaniu telewizji przez obecną ekipę w styczniu bieżącego roku. Część pionu telewizyjnego bezpieczeństwa, która wówczas przeszła na stronę „nowej władzy”, wywodziła się z powiązanych z Giertychem środowisk narodowych. Podobnie zresztą koordynatorki farmy trolli okazują się m.in. dawnymi działaczkami LPR.

Pozostaje sprawa trzecia, która jednak weszła w grę dopiero na dwa lata przed ostatnimi wyborami. Giertych tworzy wówczas sprawną maszynę nienawiści. Śledztwo „Profesora Pingwina” wykazało, jak sprawną i jak zbliżoną do podobnych fabryk w Rosji. Trzeba przyznać, że prawnik Tusków jest świetnym organizatorem. Fabryka, przedstawiana przez Giertycha jako coś w rodzaju ruchu obywatelskiego, jest podzielona na numerowane grupy, nad nimi są szersze „dywizje”, te mają koordynatorów, ci kontrolowani są przez koordynatorów pomocniczych, z wszystkimi grupami kontakt ma bezpośrednio Giertych. Według osób, które spenetrowały farmę, natrafiono w niej na innych polityków PO lub ich ślady. Chociażby łódzką posłankę – mitomanek Aleksandrę Wiśniewską – i Radosława Sikorskiego.

Ale farma nie tylko służy politykom KO. Gdy ktoś się wyłamuje albo konkuruje z Giertychem, trolle szybko robią z nim porządek, urządzając sesję nienawiści. Takie ostrzeżenie dostaje nawet Adam Bodnar. Giertych ma z nim na pieńku. Po pierwsze to on chciałby być ministrem sprawiedliwości, po drugie Bodnar wciąż nie skręca postępowania w sprawie Polnordu. Może właśnie z tej przyczyny.

Hashtagowa bojówka

Farma oczywiście i cały opisany system służą też Donaldowi Tuskowi. Rozprawia się za jej pomocą z opozycją wewnętrzną, także koalicjantami. Regularnie bierze na cel PSL, czasem Hołownię lub lewicę. Potrafi zaszczyć dziennikarza lub aktywistę, kojarzonego raczej z obozem władzy, ale który postępuje niewłaściwie. Tak jest w przypadku dziennikarza Szymona Jadczaaka. Zarówno promowane hasztagi, jak i koordynatorzy dokładnie wskazują, kogo atakować, a komu już odpuścić, bo się poprawił. Osoby zaszczytowane czują wręcz fizyczne zagrożenie, bo za sprawą promocji tematu przez mechanizm hasztagowania mają wrażenie, że cały świat się nimi zajmuje. Zresztą krótka kwerenda wpisów sygnowanych jako #silnirazem pokazuje, że zagrożenie nie jest malowane. Aczkolwiek są osoby, które potrafią wbrew farmerom Giertycha się nimi żywić. Są to jednak wyjątkowe przypadki, a najbardziej znanym jest posłanka Paulina Matysiak, która konsekwentnie buduje swoją pozycję także dzięki hejterom.

Narzędzie terroru stworzone przez człowieka z bardzo poważnymi zarzutami, a zarazem bardzo zbliżonego do Donalda Tuska, służyło realnie przede wszystkim kontroli wewnętrznej. To symbol tego, jak ma być konstruowana ta koalicja, ten system władzy, ale też wewnętrznie formacja żartobliwie mieniąca się obywatelską z nazwy. Nigdy nie byłoby to możliwe, gdyby nie suma tchórzostwa i akceptacji ludzi, którzy godzą się na funkcjonowanie w tym systemie. Nie odbywa się to przy zerowym koszcie, a podziękowania kierowane do „Profesora Pingwina” są tego najlepszym przykładem.

.....
Autor jest publicystą programu Riserch i Kanalu Dobitnie



Rafał Bochenek
rzecznik PiS

\\ Po uwzględnieniu wszystkich plusów i minusów, a także z uwagi na napięty kalendarz nadchodzących tygodni kierownictwo PiS podjęło decyzję, że prawybyry nie byłyby dobrym rozwiązaniem. \\

PUBL...

13

FELIETON \ PiS nie straciło wyborców, a w sondażach na podium umacnia się Konfederacja

Prawicowe układanki rok po wyborach

Tydzień temu analizowaliśmy kondycję partii tworzących koalicję rządzącą w rok po wyborach i 10 miesięcy od przejścia przez nią władzy. Ostatnie dni pogłębiły proces pęknięcia. Doszło do podziału Razem, zapowiedzi zakończenia współpracy PSL i Polski 2050 w ramach Trzeciej Drogi, a pomysł Władysława Kosiniaka-Kamysza, by partie zgłosiły wspólnego kandydata w wyborach prezydenckich, wygląda na rozpaczliwą próbę ucieczki do przodu. Dziś przyjrzymy się natomiast temu, co dzieje się po prawej stronie sceny politycznej.



Krzysztof Karnkowski

Zanim w USA doszło do wydarzeń, które doprowadziły do wyrównania szans republikanów i demokratów w wyborach prezydenckich, wielu komentatorów (w tym choćby opisujący amerykańską politykę m.in. dla „Gazety Polskiej” Maciej Kożuszek) zwracało uwagę na to, że podejmując rozmaite szyskany wobec Donalda Trumpa, administracja demokratyczna i sprzyjający jej przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości wpływają na skupienie się politycznej konkurencji wokół byłego prezydenta. To wzmocnienie jedności równocześnie powodowało jej radykalizację i czyniło ją mniej atrakcyjną alternatywą w oczach wyborców niezdecydowanych. Efekty tego działania zobaczyliśmy dwa lata temu, gdy w wyborach uzupełniających, pomimo fatalnej oceny administracji Joego Bidena, republikanie, zwłaszcza ci najmocniej popierani przez Donalda Trumpa, osiągnęli wyniki słabsze zarówno od oczekiwań, jak i wyników sondażowych. Dziś sytuacja wygląda zgoła inaczej.

Tusk chciał zmarginalizować opozycję

W pierwszych miesiącach po wyborach w Polsce można było mieć wrażenie, że Donald Tusk ma podobny pomysł na polityczną marginalizację PiS jak demokraci wobec republikanów. Siłowe przejście TVP, bezprawne zmiany w prokuraturze i zatrzymanie ważnych polityków Prawa i Sprawiedliwości wpływały mobilizująco na już dawno przekonany elektorat. Równocześnie jednak prowokowały partię Jarosława Kaczyńskiego do moralnie słusznych działań, które mogły odrzucać część wyborców, były bowiem przedstawiane propagandowo w liberalnych mediach jako ochrona przestępców czy utraconych przywilejów. PiS jednak, choć bardzo mocno zaangażowa-



Ważnym momentem zarówno dla PiS, jak i Konfederacji, a być może też dla ewentualnej przyszłej współpracy tych sił politycznych, będzie Marsz Niepodległości | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

łło się w obronę posłów Macieja Wąsika i Mariusza Kamińskiego, a następnie często upominało się o kolejne osoby prześladowane przez prokuraturę Adama Bodnara, nie dało się wepchnąć w zastawione sidła i zaczęło odzyskiwać głos również w kluczowych sprawach społecznych.

Ułatwia to zadanie ogółem fatalna jakość rządów Platformy Obywatelskiej i jej przystawek, które nawet jeśli nie wypychają w polityczne objęcia Nowogrodzkiej kolejnych grup społecznych, to już każą się im zastanawiać, czy aby na pewno dobrze wybrały 15 października zeszłego roku. A oznak niezadowolenia jest coraz więcej i stopniowo znajduje to odbicie w sondażach. Równocześnie w tych samych badaniach nie widać, by nastąpiło jakieś masowe odwrócenie się od PiS tych wyborców, którzy zdecydowali się kolejny raz zaufać tej partii w październiku ub.r. Nie mieliśmy też żadnego znaczącego transferu politycznego na szczeblu krajowym, choć miało to miejsce dla odmiany w kilku samorządach.

Przez ostatnie miesiące wielu obserwatorów polityki narzekało na brak realnej obecności PiS w krajowej bieżącej. Przyznam, że nie zauważyłem takiego

zjawiska, choć rzeczywiście można zastanawiać się, czy poszczególne wątki krytyki polityki rządzących i alternatywy dla niej wybrzmiewały odpowiednio głośno. Rzecz jednak w tym, że poza kilkoma redakcjami i nagrywającymi podcasty publicystami chyba mało kto to dostrzegł, ponieważ dla wyborców PiS pozostało punktem odniesienia.

Od kilkunastu dni obserwujemy powrót tej partii do trochę większej sprawczości w internecie, choć w dużym stopniu jest to wynik oddolnego, pospolitego ruszenia. Aktywność nie powinna się ograniczać jedynie do portalu X. Być może przeciągający się wybór kandydata na prezydenta w tej sprawie jest dla partii Jarosława Kaczyńskiego korzystny o tyle, że czyni to przedmiotem ciągłej dyskusji, rozważań, wreszcie – emocji sympatyków, angażujących się w poszukiwania swojego kandydata. Przedłużający się proces wyłaniania takiej osoby nie jest zresztą charakterystyczny dla Prawa i Sprawiedliwości. Również Koalicja Obywatelska i – szerzej – cała koalicja 13 grudnia nie jest w stanie podjąć dziś decyzji, czy ma postawić na jednego, czy kilku reprezentantów w pierwszej turze i kto miałby o głosy tego elektoratu zabiegać.

Niedocenione połączenie z Suwerenną Polską

Bardzo istotnym, choć omówionym już przeze mnie w innym tekście, elementem jest połączenie sił z Suwerenną Polską, lekceważone przez większość publicystów, w tym tych z prawicy i dla PiS życzliwych. Moim zdaniem ten ruch należy jednak odbierać nie jako sygnał w stronę wyborców, często faktycznie wcześniej traktujących te partie jako jedną całość, ale wiadomość dla samych działaczy: w sytuacji zagrożenia państwa, jakie stanowią rządy Donalda Tuska, potrafimy wzbić się ponad podziały i niesnaski. Po drugie wejście w struktury partyjne młodszych, często przebojowych i sprawnych medialnie (zwłaszcza w nowych mediach) polityków od Zbigniewa Ziobry powinno mobilizować również działaczy PiS, często trochę zbyt zadowolonych z obecnego stanu w Sejmie, gwarantującego co najwyżej trwanie, lecz nie odzyskanie władzy. Ten ostatni element jest istotny również dlatego, że przecież zjednoczona już oficjalnie prawica walczyć będzie o głosy nie tylko ze słabnącą koalicją rządzącą, ale i Konfederacją, która dziś wysyła sprzeczne sygnały, jeśli chodzi o jej relacje z PiS – na ogół negatywne.

A co z Konfederacją?

Konfederacja sama znajduje się zresztą w dość specyficznej sytuacji, która nie przekłada się na słupki, paradoksalnie przeszkadza jednak, jak się zdaje, jej najwierniejszym wyborcom. Ugrupowanie złożone z trzech teoretycznie równoważnych podmiotów i mające trzech liderów w nie do końca przekonujący sposób wyłoniło kandydata na prezydenta. Co pewien czas pojawiają się plotki, że Sławomir Mentzen może wkrótce zostać zastąpiony przez kogoś innego. Kogo? Zapewne Krzysztofa Bosaka, silnego pozycją wice-marszałka Sejmu, gdyby taki scenariusz miał się potwierdzić. Co więcej, wcześniej doszło do frakcyjnego rozbięcia w Parlamencie Europejskim, gdzie każde skrzydło ruchu wybrało inną międzynarodówkę lub wręcz pozostało, jak Grzegorz Braun, bez żadnego przydziału. W tej chwili konfederacji w PE produkują mocne treści na użytek debaty krajowej, z upodobaniem rozpowszechniane w sieci przez ich sympatyków, niemające jednak większego znaczenia dla brukselskiej polityki. Ani Grzegorz Braun, ani Ewa Jędrzejewska-Hernik nie staną się ludźmi sumienia Parlamentu Europejskiego, zdominowanego przez zakochany w sobie i pełen samozadowolenia mainstream.

Ważnym momentem zarówno dla PiS, jak i Konfederacji, a być może też dla ewentualnej przyszłej współpracy tych sił politycznych, będzie Marsz Niepodległości – w tej chwili mocno zwalczany przez władze Warszawy. To, co wydarzy się 11 listopada, wyleczy prawdopodobnie liberalną część Konfederacji z rojeń o jakiejś formie współpracy z KO. Z drugiej strony, choć sondażowo koalicja PiS i konfederatów miałaby dziś większość w Sejmie, z wielu powodów wydaje się ona pomysłem szalenie trudnym do zrealizowania. Czekałmy na oficjalnych kandydatów i przede wszystkim na wybory prezydenckie, które będą momentem przesilenia w polskiej polityce.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTKA

14

SPOŁECZEŃSTWO

15

PROGRAM TV

16

SPORT



OD CELTYCKICH I SŁOWIAŃSKICH OBRZĘDÓW DO KULTURY MASOWEJ

Noc modlitwy, tajemnic i duchów

Noc październikowo-listopadowego przesilenia to czas, w którym wspominamy w modlitwie zmarłych. Tak uczy nas Kościół, ale obyczaj czczenia zmarłych jest znacznie starszy niż chrześcijaństwo. Nasi słowiańscy przodkowie oddawali cześć zmarłym i czcili ich wedle prądawnych obrzędów. Podobne praktyki znane były też Celtom, Bałtom, Prusom. Choć to bardzo różne tradycje, to łączyło je jedno – wiara, że jest w roku taki czas, gdy zdjęta zostaje zasłona oddzielająca świat żyjących od świata zmarłych, a dusze, szczególnie tych, którzy odeszli w ciągu ostatniego roku, powracają na ziemię. Nie uważano owych duchów ani za złe, ani za dobre, nie obawiano się ich jakoś szczególnie, ale zgodnie z tradycją i wierzeniami trzeba je było obdarować. Dziś wszystkie te „podarunki” zastąpiła modlitwa za dusze zmarłych.

Marzena Szpakowska

Halloween to obca w Polsce tradycja. Kościół katolicki, a w zasadzie wszystkie Kościoły chrześcijańskie, wskazują na pogańskie pochodzenie święta i jego związki z satanizmem, a zwolennicy słowiańskich ruchów rodzimowierczych uznają za obce kulturowo i praktykują prasłowiański obrzęd dziadów.

W tradycji chrześcijańskiej

Prawdopodobnie początkiem święta poświęconego zmarłym był zwyczaj wspominania w jednym dniu męczenników chrześcijańskich. Był on powszechnie praktykowany w Bizancjum. W IV w. n.e. ustanowiono go na dzień 13 maja. Na początku V w. wyznaczono pierwszą niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego na dzień modlitwy za wszystkie zbawione dusze. Ale dwa wieki później papież Grzegorz Wielki wykreślił go z rzymskiego kalendarza liturgicznego. W późniejszych latach wspominano zmarłych w dzień św. apostołów Piotra i Pawła 28 czerwca. Zwyczaj osobnego wspominania świętych i wszystkich zmarłych zbawionych wprowadził papież Jan XI, który w 935 r. wyznaczył na 1 listopada osobną uroczystość. Ustanowił też wigilię tego święta na 31 października i oktawę jego obchodów. Natomiast w 998 r. św. Odylon z Cluny ustanowił 2 listopada Dniem Zadusznym, zalecając mnichom modlitwę za dusze zmarłych współbraci. Zwyczaj ten szybko został przyjęty przez wiernych. W XV w. wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych zostało wprowadzone do liturgii rzymskiej, a w 1475 r. Sykstus IV ustanowił w dniu 1 listopada obowiązkową dla wszystkich wiernych uroczystość. W tym dniu modlono się za dusze zmarłych i odwiedzano cmentarze. Święto przyjęło się w całym świecie chrześcijańskim, chociaż w Kościele wschodnim nadal praktykuje się też wiosenne wspomni-

nanie zmarłych, a Kościół protestancki w zasadzie go nie obchodzi. 31 października protestanci świętują Dzień Reformacji, ale następnego dnia zwyczajowo odwiedzają groby bliskich.

W tajemniczą noc na dziady

„Dziady cz. II” Adama Mickiewicza to dokładny i udratyzowany przez poetę opis prastarego obrzędu, którego sam był świadkiem i wykorzystał na potrzeby swojego poematu. Czym były i są dziady, które do dziś praktykuje się w niektórych regionach Litwy, Białorusi, na naszym Podlasiu i Ukrainie?

Mianem „dziadów” nasi prasłowiańscy przodkowie, a także ich wschodni i północni sąsiedzi – Bałtowie i Jądzwingowie – określali duchy przodków, ale też cały zbiór obrzędów i zwyczajów im poświęconych. Ich istotą było nawiązanie relacji ze zmarłymi, którzy w wyjątkowe noce mogli wrócić do swoich siedzib. Celem zaś wszystkich podejmowanych przez żyjących działań obrzędowych było pozyskanie ich przychylności i opieki. Przodków uważano bowiem za opiekunów i orędowników. Jak już wspomniałam, w czasach pogańskich cześć oddawano im przynajmniej dwa razy w roku – były więc dziady wiosenne (1/2 maja) i jesienne (31 października – 1/2 listopada). Termin święta zależny był od faz Księżyca.

Obrzędy i zwyczaje praktykowane w tym czasie skupione były na tym, aby „przybywające na ten świat” dusze odpowiednio ugościć, ofiarując im strawę i przedmioty niezbędne w osiągnięciu spokoju w zaświatach, i zapewnić sobie ich przychylność. Podstawową formą owego „ugoszczenia” było przygotowanie uczty, czasem w domu, ale najczęściej na cmentarzu przy grobie. Stół zastawiano symbolicznymi potrawami, mającymi zapewnić dobrobyt i pomyślność – np. miodem, kaszą, jajkami, kutią i alkoholem. W ucztach tych uczestniczyła cała rodzina, a charakterystycznym ich elementem było to, że zrzucano i ulewano części potraw i napojów



fot. arch./d



fot. arch./d



fot. arch./d

dla zmarłych. Przygotowywano też dla nich kąpiel i rozpalano ogniska, aby mogli się oczyścić i ogrzać. Ogień miał też wskazywać duchom drogę do domu. Badacze kultury przypuszczają, że z tego właśnie wywodzi się obyczaj palenia zniczy na grobach.

Ważną rolę w tych obrzędach odgrywali żebracy, których w wielu regionach nazywano dziadami. W wierzeniach ludowych byli oni postrzegani jako łącznicy z „tamnym światem”. Dlatego zwracano się do nich z prośbą o modlitwę za zmarłych,

w zamian ofiarując specjalne pieczywo obrzędowe lub drobne datki pieniężne.

Od Samhain do wydrążonej dyni

Halloween, czyli wigilia Wszystkich Świętych, obchodzone jest głównie w krajach z wyraźnymi wpływami celtyckimi i anglosaskimi: Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Irlandii, Australii i Wielkiej Brytanii. Dziś to już komercyjne święto, będące okazją do spotkania z przyjaciółmi, maskarad, psikusów i straszenia sąsiadów. Ale może warto zapoznać się z jego pochodzeniem i naprawdę ciekawą historią.

Jego geneza nie jest do końca wyjaśniona. Korzeni Halloween badacze dopatrują się bądź w rzymskim święcie na cześć bóstwa owoców i nasion Pomony, albo celtyckim święcie pożegnania jesieni i początku zimy Samhain. Ta druga wersja jest bardziej prawdopodobna, jeśli weźmie się pod uwagę obrzędy, jakie odprawiali druidzi. Był to czas radowania się zbiorami oraz powrotem do domów, ale też obawy przed zimą – czasem głodu, chłodu i braku światła słonecznego. Nie bez powodu to właśnie zimą umiera najwięcej osób. Celtowie, podobnie jak ludy słowiańskie, wierzyli, że w tym czasie dusze zmarłych mogły nawiedzać żywych, ponieważ zacierała się granica między światami – bóg śmierci sprowadzał je na ziemię, aby odpokutowały swoje występki. Istotne było palenie ognisk, które miały przyciągać duchy dobre, a złe odstraszać, były też wyrazem czci dla boga światła Luga, nad którym ciemność zdobywała wyrażną przewagę. Aby ją przebłagać, składano ofiary, także z ludzi. Być może zwyczaj przebierania się w dziwaczne stroje i zakładania masek jest pozostałością sposobu na odstraszanie demonów? Symbolem święta Halloween były noszone przez druidów czarne stroje oraz duże, wydrążone rzepey, ziemniaki, kabaczki, ponaciane na podobieństwo demonów z zapalonym wewnątrz ogniem. Dynia to amerykański wynalazek.



fot. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

21.45 | TV Republika

PUBLICYSTYKA

„PIACHEM W TRYBY” \ Program ma formułę satyrycznego podsumowania wydarzeń. Spotykają się w nim z widzami ulubieni publicyści Telewizji Republika oraz zaproszeni goście.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 29 PAŹDZIERNIKA 2024

15

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Akacja 38 (458) - serial 08:50 Ranczo (85) - serial 09:45 Komisarz Alex (140) - serial 10:45 Ojciec Mateusz (119) - serial 11:35 Korona królów. Jagiellonowie - serial 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedynce 14:00 Wichrowe wzgórza (38) - serial 14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (389) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4399) - serial 18:25 Reporterzy - magazyn reporterów 18:45 Akacja 38 (485) - serial 19:30 19.30 19:55 Pytanie dnia 20:10 Sport 20:15 Pogoda 20:30 Korona królów. Jagiellonowie - serial 21:05 Porzucony (8) - serial 22:05 Magazyn Ekspresu Reporterów 23:10 Herbert. Barbarzyńca w ogrodzie - dok., Francja/Polska 2021 00:20 Kret - dramat obycz., Francja/Polska 2010 02:20 Podejrzani - thriller, Niemcy/USA 1995	07:55 Pytanie na śniadanie 11:15 Mamaland - mag. 11:55 ZdroWY Plan - mag. 12:15 Przed ekranem - mag. 12:30 Kolo fortuny - teleturniej 13:15 Miłość i nadzieja (62) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (620) - serial 15:10 M jak miłość (1823) - serial 16:00 Kolo fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:20 Miłość i nadzieja (63) - serial 18:15 Va banque - teleturniej 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Barwy szczęścia (3060) - serial 20:05 Barwy szczęścia (3061) - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1824) - serial 21:55 Na sygnale (621) - serial 22:30 Głina (3) - serial 23:30 Wojna o prąd - dramat obyczajowy, Wielka Brytania/USA 2017 01:30 Greenland - dramat katastroficzny, Wielka Brytania/USA 2020 03:30 Zaskar - obietnice zimy - film dokumentalny, Francja 2021	06:00 Nowy dzień 08:30 Malanowski i partnerzy (314) - serial 09:00 Malanowski i partnerzy (316) - serial 09:30 Sekrety rodziny (249) - serial 10:30 Dlaczego ja? (936) - serial 11:30 Gliniarze (798) - serial 12:30 Gliniarze (799) - serial 13:30 Gliniarze (800) - serial 14:35 Dlaczego ja? (1379) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Pogoda 16:20 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (974) - serial 17:00 Gliniarze (999) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3883) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Gość „Wydarzeń” 19:25 Sport, pogoda 19:35 Malanowski. Nowe rozdział (34) - serial 20:15 Nikt - film sensacyjny, Japonia/Chiny/USA 2021. Hutch Mansell jest statecznym ojcem rodziny, który wie, gdzie nudne, rutynowe życie. Nie zawsze tak było, lecz Hutch porzucił mroczną przeszłość. Włamanie do jego domu doprowadza jednak mężczyznę do konfliktu z rosyjską mafią. 22:05 Air Force One - thriller, Niemcy/USA 1997 00:55 Czerwona jaskółka - thriller, USA 2018	05:30 Przyjaciele Republiki 06:00 Agro Info 06:05 Republika wstajemy! 06:20 Przyjaciele Republiki 06:35 Republika wstajemy! 06:45 Przyjaciele Republiki 06:50 Republika wstajemy! 07:00 Przyjaciele Republiki 07:30 #Michał Rachoń Jedziemy 09:01 Po 9:00 10:01 Po 10:00 11:01 Po 11:00 12:00 W samo południe 12:30 Republika dzień, Serwis 14:10 1410 Bitwa polityczna 15:00 Republika dzień - Serwis 15:10 Republika dzień 16:00 Republika dzień - Serwis 16:15 Republika dzień 16:55 Express Republiki 17:10 Express Republiki+ 17:30 Miłosz Kleczek zaprasza 18:55 Sport w Republice 18:58 Prognoza pogody 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 19:45 Gość Dzisiaj 20:20 W punkt 21:45 Piachem w tryby 22:20 Mówi się... 22:55 Codziennie *****burza 23:10 Republika wieczór 23:50 Sport w Republice 23:55 Ekonomia raport flash 00:00 Express Republiki 00:15 Express Republiki+ 00:35 Poland Daily 00:44 Poland Daily - Weather 00:45 #Rock Rachoń 01:15 #Michał Rachoń Jedziemy	06:00 Nash Bridges - serial 07:00 Nash Bridges - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (11) - serial 09:00 Unforgettable (41) - serial 10:00 Zaklinaczka duchów (73) - serial 11:00 Nie igraj z aniołem (58) - serial 12:00 Nie igraj z aniołem (59) - serial 12:55 Zaklinaczka duchów (74) - serial 13:50 Unforgettable (42) - serial 14:50 Lombard. Życie pod zastaw (519) - serial 15:50 Ranczo (16) - serial 16:55 Ranczo (17) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (819) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (820) - serial 20:00 Protegowana - thriller, W. Brytania/USA 2021. Gdy była dzieckiem, ocalił ją i przygarnął killer Moody. Po latach treningu pod jego okiem Anna stała się najlepszą zawodową zabójczynią na świecie. Kiedy Moody, który był dla niej jak ojciec, staje się celem brutalnego ataku, Anna poprzysięga zemstę. 22:05 Piekelnie zabójcza - komedia sensacyjna, USA 2022 23:55 Trzynasty wojownik - film przygodowy, USA 1999 02:00 Dzielnica strachu (299) - serial	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Historia Mayerling 09:00 Papież Polak do rodaków 09:35 Cichy bohater z Puszczy Białowieskiej 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:40 Ma się rozumieć 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Rotmistrz Pilecki - przywrócenie pamięci 12:55 Żywa nieśmiertelność - rep. 14:30 Powołani 15:00 Kuźnia Redemptorystów 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:25 Przyroda w obiektywie 16:40 Zdrowie z Bożej Apteki 16:55 Śląskie ślady Świadka Prawdy 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Zostań żołnierzem RP 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc historia 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Wywiad z prezydentem Andrzejem Dudą 22:00 W imię prawdy. Tajny Instytut Katyński 23:05 Święty Piotr Julian Eymard 00:00 Słowo życia
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						

WESPRZYJ DZIENNIKARZY mediów Strefy Wolnego Słowa



GAZETA POLSKA



niezalezna.pl

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PANSTWO



Zachęcamy wszystkich do wpłaty na FUNDACJĘ NIEZALEŻNE MEDIA
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**

TYTUŁEM – DAROWIZNA NA RZECZ FUNDACJI NIEZALEŻNE MEDIA

www.fundacjaniezalezneimedia.pl

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. Wikipedia/d

MANCHESTER UNITED ZWOLNIŁ TRENERA

PREMIER LEAGUE \ Erik ten Hag nie jest już trenerem Manchesteru United. Rolę tymczasowego szkoleniowca obejmie Ruud van Nistelrooy. O zwolnieniu Holendra zadecydowała niedzielna porażka na wyjeździe z West Ham United 1:2. Czerwone Diabły zajmują aktualnie w tabeli 14. miejsce z zaledwie trzema zwycięstwami w dziewięciu meczach.

PIŁKA NOŻNA \ W tym tygodniu mecze 1/16 Pucharu Polski

Miedź zmierzy się z Legią

Z kompletem pucharowiczów rozegrane zostaną mecze 1/16 Pucharu Polski. Z poprzedniej rundy Jagiellonia Białystok, Śląsk Wrocław, Legia Warszawa i Wisła Kraków zostały zwolnione ze względu na mecze w Europie. Biała Gwiazda już swoje spotkanie z Siarką Tarnobrzeg w 1/16 zdążyła rozegrać i wygrać. Od wtorku do czwartku zobaczymy pozostałe najlepsze polskie drużyny.

Artur Szczepanik

Z tym oglądaniem najlepszych to może być jednak przesada. W 1/32 sensacyjnych porażek doznali: lider PKO BP Ekstraklasy Lech Poznań, trzeci w obecnej tabeli Raków Częstochowa i czwarta Cracovia. Zapowiada się więc sensacyjna edycja pucharu „tysiąca drużyn”, w której ekipy z niższych lig mogą odegrać czołowe role.

Jako pierwszy z pucharowiczów zagra we wtorek wicemistrz Polski Śląsk. Czekają go trudne zadanie, bo jedzie do innego ekstraklasowicza – Radomiaka Radom. W środę mistrz Polski Jagiellonia jedzie do Chojniczanki Chojnice, a w czwartek Legia do Miedzi Legnica.

Wisła swój mecz już rozegrała 12 października i wygrała 3:2. Jej rywal Siarka planował wcześniej przebudowę stadionu i była to ostatnia chwila, żeby ugościć wielokrotnego mistrza Polski na swoim obiekcie.

Pucharowe granie rozpocznie się w tym tygodniu w Świdniku, gdzie Avia podejmie pierwszoligowy Ruch Chorzów.



W poprzedniej rundzie Pucharu Polski Miedź sensacyjnie wyeliminowała Raków. Teraz zmierzy się z Legią | fot. T. Jędrzejowski/ GP

– Chcemy wygrywać każde kolejne spotkanie – zapowiedział obrońca spadkowicza z ekstraklasy Martin Konczkowski. – Dla nas to plus, że nie ma zbyt wiele czasu do tego meczu od weekendowego spotkania w lidze. Uważamy, że dla zawodnika najlepsze jest granie meczów. Kiedy wypadają co trzy, cztery dni, to nie jest to żaden problem.

Nie ma problemu. Mamy szeroką i jakościową kadrę. Skupiamy się na meczu w Świdniku, bo chcemy awansować dalej w Pucharze.

Piłkarze Legii w losowaniu trafili na Miedź, która w 1/32 finału wyeliminowała po karnych Raków. Legniczanie zajmują drugą pozycję w tabeli 1. ligi i pozostają niepokonani od 30 sierpnia.

Gdy w kwietniu 2023 po raz ostatni te ekipy zmierzyły się w ekstraklasie, na boisku Miedzi było 2:2.

– Skupiamy się na Pucharze Polski, bo zaczynamy walkę na trzecim froncie, i mam nadzieję, że zajdziemy jak najdalej – przyznał po ligowym zwycięstwie nad GKS Katowice 4:1 pomocnik Legii Rafał Augustyniak, który w prze-

szłości dwa sezony spędził w Legnicy. – Fajnym uczuciem jest wystąpić na Stadionie Narodowym w finale. Ja grałem raz, wygrałem, więc mam nadzieję, że uda się to ponownie – stwierdził defensywny pomocnik Legii, która z 20 triumfami pozostaje najbardziej utytułowana w historii rozgrywek.

O pechu może mówić Radomiak, bo w poprzedniej rundzie musiał radzić sobie z zespołem ekstraklasy Górnikiem Zabrze, w tej czeka go mecz ze Śląskiem. W Pucharze Polski nie ma jednak łatwych rywali, o czym przekonali się Lech, Raków i Cracovia, które w poprzedniej rundzie w komplecie odpadły w meczach z zespołami z niższej klasy rozgrywkowej.

Najniżej notowani pucharowicze to trzeciolicowcy, którzy niemal w komplecie wpadli na kluby z ekstraklasy. Rezerwy Lecha we Wronkach podejmą Koronę Kielce, Lechia Zielona Góra zagra z Widzewem Łódź, a Unia Skierniewice gościć będzie GKS Katowice.

Do kolejnej rundy awansują co najmniej dwie drużyny z trzeciego (2. liga) bądź niższego poziomu rozgrywek, gdyż los skojarzył trzeciolicową Sandecję Nowy Sącz z grającą poziom wyżej Pogonią Grodzisk Maz. oraz drugoligowe Olimpię Grudziądz z Resovią.

W tym roku w dniach 3–5 grudnia odbędą się jeszcze spotkania 1/8 finału. Finał – tradycyjnie – jest zaplanowany na 2 maja na PGE Narodowym.

KRZYŻÓWKA

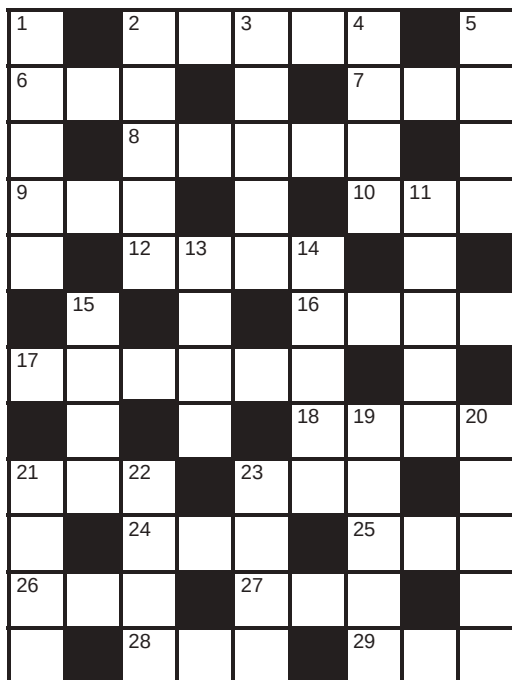
POZIOMO

- 2) przyprawa do piwa
- 6) można go spieć
- 7) niski głos żeński
- 8) zastyga w formie
- 9) dźwięk lub barwa
- 10) mała Agnieszka
- 12) inwazja, napad
- 16) operowe solo
- 17) na czele uczelni
- 18) atrakcja Sopotu
- 21) 2,54 cm
- 23) zbiornik na paliwo
- 24) dzieli się na okresy
- 25) dźwięk lub barwa
- 26) siła, krzepa
- 27) zaprzeczenie
- 28) odgłos strzału
- 29) symbol trotylu

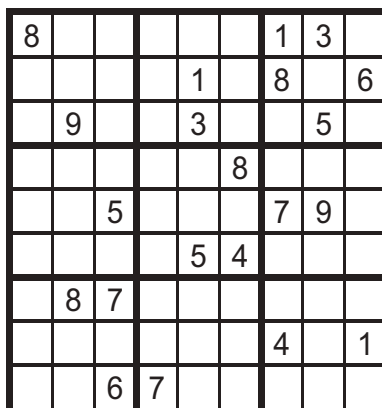
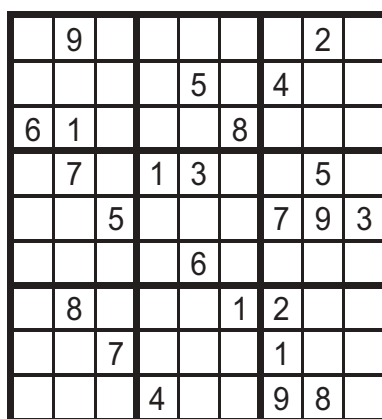
PIONOWO

- 1) wyspa króla Minosa
- 2) cerkiewny obraz
- 3) papieski dokument
- 4) rzeka w Katowicach
- 5) sycylijski wulkan
- 11) wyparł ogniska
- 13) czule o ojcu
- 14) pasza dla zwierząt
- 15) do kiszenia kapusty

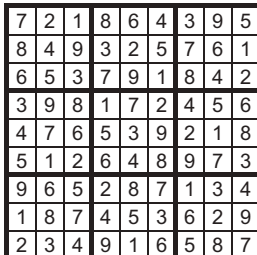
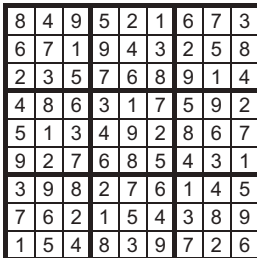
- 19) ośmioosobowy zespół
- 20) ozdobna szata księdza
- 21) trzyma statek w porcie
- 22) brat Czecha
- 23) udziela kredytów



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

**Gazeta
Polska
codziennie**

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska
Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.